

Tomasz Sahaj

Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu

Niepełnosprawni jako kreatorzy, odbiorcy i użytkownicy mediów

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest prezentacja problematyki niepełnosprawności w szerokim ujęciu społecznym. Główny akcent narracji położony został na osobach niepełnosprawnych jako kreatorach, odbiorcach i użytkownikach mediów. Analizie poddano zabiegi przeciwdziałające cyfrowemu wykluczeniu i marginalizacji społecznej. Zbadano kwestię sposobu prezentacji wizerunku niepełnosprawnych w masowych mediach i reklamie (telewizyjnej i internetowej) oraz podczas globalnych imprez sportowych i w najnowszych filmach kinowych.

Słowa kluczowe: niepełnosprawność, mass media, recepcja społeczna.

NIEPEŁNOSPRAWNI W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ I MEDIALNEJ

Od kilku lat zauważalne jest wyraźne „zagęszczenie” tematyki związanej z osobami niepełnosprawnymi, ich coraz częstsza obecność w mass mediach i zwiększona częstotliwość eksploracji tematyki z nimi związanej. Przyczyn zachodzenia tego zjawiska jest wiele i są one bardzo różnej, trudnej

do sprowadzenia do jednego mianownika, proveniencji społecznej, a jednocześnie są one o różnorodnym stopniu ważności. Wymieniłbym kilka z nich, dobranych w sposób subiektywny, a następnie sukcesywnie omówił każdy z nich po kolei, według następującego harmonogramu:

- a) Spis powszechny i liczbowe dookreślenie osób z niepełnosprawnościami;
- b) Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych i jej ratyfikowanie przez prezydenta RP Bronisława Komorowskiego w 2012 r.;
- c) Wybory do rad osiedli (marzec 2015) i wybory prezydenckie (maj 2015), które po raz kolejny pokazały, że znaczna, nadmierna, sięgająca 1/3 liczba lokali wyborczych jest niedostosowana, co czyni zasadnym twierdzenie, iż osoby z niepełnosprawnościami są niepełnoobywatelami: mają konstytucyjnie zagwarantowane prawo do głosowania, ale nie w pełni mogą z niego skorzystać;
- d) Konieczność dostosowanie stron internetowych (od 1 stycznia 2015) do możliwości i potrzeb osób o odmiennych możliwościach komunikacyjnych, w tym niepełnosprawnych i seniorów, w celu przeciwdziałania ich cyfrowemu wykluczeniu, a tym samym marginalizacji społecznej;
- e) Euro 2012 w Polsce i na Ukrainie oraz wiążąca się z jego organizacją konieczność dostosowania obiektów sportowych miast-gospodarzy do możliwości i potrzeb osób z niepełnosprawnościami;
- f) Letnie Igrzyska Olimpijskie i Paraolimpijskie w Pekinie 2008 i w Londynie 2012, sukcesy polskich zawodników i sposoby prezentacji niepełnosprawnych sportowców w masowych mediach (prywatnej i publicznej telewizji, prasie, Internecie);
- g) Niepełnosprawni jako specyficzni „aktorzy społeczni”, trafiający na listy muzycznych przebojów, na billboardy i okładki ilustrowanych czasopism oraz po-

pularnych rozrywkowych programów telewizyjnych, takich jak *Taniec z gwiazdami*, *Must Be the Music*, a nawet *Eurowizja*.

- h) Filmy kinowe z ostatnich kilku lat, których głównymi lub kluczowymi postaciami są osoby niepełnosprawne fizycznie, intelektualnie i społecznie.

SPIS POWSZECHNY I „NOWI” NIEPEŁNOSPRAWNI

Według danych GUS, w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań z 2011 r., z 38,5 mln mieszkańców Polski ok. 12% respondentów deklaroowało się jako osoby niepełnosprawne¹. Za sprawą postępów nauki, rozwoju cywilizacji i sukcesów medycyny liczba chorych, niepełnosprawnych i w wieku senioralnym nieustannie wzrasta. W najbliższych dziesięcioleciach tych kategorii osób niepomahowany stale będzie przybywać. Zjawisko to już teraz stanowi bardzo poważny problem natury ekonomicznej, filozoficznej, medycznej i społecznej, przyczyniając się do konieczności alokacji kapitału finansowego, kulturowego i społecznego oraz jego dywersyfikacji. Programy aktywizacji poprzez aktywność ruchową i sport deklarują dzisiaj takie instytucje, jak PFRON czy Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. Niemiecki filozof Hans Georg Gadamer, uczeń Edmunda Husserla i Martina Heideggera, stwierdził z przekonaniem, że: „Nigdzie indziej postęp nowoczesnego badania naukowego nie wkracza tak silnie w pole napięć społeczno-politycznych [jak w medycynie – dopisek TS]” (Gadamer 2011: 7). Jesteśmy naocznymi świadkami zachodzenia zmian o fundamentalnym, globalnym i radykalnym charakterze społecznym („Przegląd Socjologiczny” 2012). Zmian, w których również my jesteśmy aktywnymi aktora-

1 http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/lu_nps2011_wyniki_nsp2011_22032012.pdf (dostęp 10.07.2015).

mi społecznymi, i które jeśli jeszcze nas bezpośrednio nie dotknęły, to boleśnie dotkną wkrótce; nie tylko nas, ale i naszych najbliższych.

Chorych, niepełnosprawnych i ludzi w wieku senioralnym przybywa. Nie tyle fizycznie przybywa chorych osób i tych z niepełnosprawnościami, co raczej lepiej potrafimy choroby diagnozować i rozpoznawać oraz je leczyć i otaczać pacjentów specjalistyczną opieką („Studia Socjologiczne” 2014). Wzrost długości życia ludzkiego powoduje uaktywnianie się dolegliwości wieku starczego (choroby otępienne, demencja, Alzheimer, Parkinson). Intensywna eksploatacja „zasobów ludzkich” i styl życia dzisiejszego człowieka przyczyniają się do jego wzmożonej „zużywalności” (choroby cywilizacyjne, depresja, alkohol, narkotyki, papierosy, ryzykowne style życia, bierny sposób spędzania czasu wolnego). Otoczeni opieką ludzie z Zespołem Downa nie tylko żyją dłużej, ale i edukują się, a nawet studiują. Podobnie jest z osobami z Zespołem Aspergera i autyzmem (przynajmniej wysoko funkcjonującym), czego najbardziej dobitnym, wymownym i wdzięcznym przykładem jest kariera zawodowa profesor Temple Grandin, będącej zdecydowanie przekonaną o tym, że niektóre rodzaje towarzyszących ludziom niepełnosprawności pozytywnie korelują ze specyfiką pewnych zawodów i sprzyjają ich lepszemu wykonywaniu właśnie przez tych ludzi (Grandin, Duffy 2013; Grandin, Johnson 2011; Grandin 2006). Spektrum autyzmu jest „odkryciem” i „modą” ostatnich lat, oficjalnie uznanym za niepełnosprawność społeczną. „Zgromadzenie Ogólne ONZ rezolucją z 18 grudnia 2007 roku (A/RES/62/193), opublikowaną 21 stycznia 2008 roku, uznało autyzm za jeden z najpoważniejszych problemów zdrowotnych świata, obok raka, cukrzycy i AIDS. Autyzm postrzegany jest jako zaburzenie cywilizacyjne, które powoduje trwałą niepełnosprawność. [...] Autyzm to jedno z najgłębszych zaburzeń rozwojowych. Obejmuje (przenika) wszystkie obszary roz-

woju dziecka i jest przyczyną ciężkiej niepełnosprawności na całe życie” (Fundacja SYNAPSIS 2012: 124–125).

Na problemy związane z autyzmem wielokrotnie zwracała uwagę Fundacja SYNAPSIS, która w czerwcu 2012 r. w stołecznym Centrum Nauki Kopernik na tydzień udostępniła szerokiemu gronu odbiorców multimedialną instalację sensoryczną „Cube”, w której można było doświadczać w przybliżeniu tego, w jaki sposób doświadczałą świata ludzie ze spektrum autyzmu. W zestawie (obok zamknięcia w klaustrofobicznym pomieszczeniu o kształcie sześcianu) było m.in. lustro zniekształcające obraz (pogrubiające, deformujące – jak w gabinecie strachu w cyrku), powstałe na podstawie relacji osób z autyzmem. Podczas jednego z ćwiczeń można było, po założeniu krępujących ruchy rękawic i utrudniających ruchy ciężarków oraz deformujących obraz gogli, spróbować wykonywać proste zadania, np. zapisać numer telefonu, wybrawszy go wcześniej, po przekartkowaniu, z książki telefonicznej. Na stronie internetowej Fundacji SYNAPSIS są umieszczone instruktywne filmy pokazujące, jak zmysły wprowadzają ludzi w błąd². Znany aktor Bartłomiej Topa, występując w emitowanych w telewizji i w Internecie specjalnych spotach edukacyjnych, uświadamiał widzom meandry odmienności percepcji i zachowań ludzi autystycznych. Tego, że postrzegają (widzą, słyszą, czują, percypują) świat w sposób nierzadko całkowicie, skrajnie odmienny. W inny sposób, co wcale nie znaczy, że „chory” lub „gorszy”; po prostu różniący się od statystycznego.

Jako że przybywa dzieci dotkniętych różnego rodzaju dysfunkcjami (dysleksja, dysgrafia, dysortografia) oraz dzieci z ADHD oraz ze spektrum autyzmu, niezbędne są środki pozwalające na ich edukację, która jest obowiązkowa i powszechna – aż do osiągnięcia pełnoletniości. Jednakże widok dziecka w „dziwny”, niekontrolowany i niepowstrzymany sposób poruszającego się po klasie i korytarzach szkoły, a do

2 <http://www.synapsis.waw.pl> (dostęp 10.07.2015).

tego reagującego agresją i złością bądź też, dla odmiany, stojącego w kącie sali tyłem do innych uczniów lub siedzącego pod ławką nauczycielki, w stanie (pozornie) przypominającym katatonię, kolebiącego się na boki lub mechanicznie wykonującego jakieś (irytujące) czynności (strzelanie z folii bąblowej, poruszanie suwakiem kurtki, otwieranie i zamykanie okna) niejednego nauczyciela napawa zgrozą, a uczniów skłania do piętnujących postaw i społecznych zachowań. Z pomocą dzieciom z autyzmem i nauczycielom przychodzą tworzone przez naukowców przyjazne środowiska internetowe, w nieinwazyjny sposób uczące lub wspomagające przejawy miękkich kompetencji społecznych: podawania ręki, przebywania w grupie, nawiązywania kontaktów interpersonalnych, akceptacji osób o nieakceptowanych cechach. Przykładem takiego zastosowania nauki do celów praktycznych, ułatwiających życie dzieciom autystycznym, jest projekt brytyjskich badaczy pod nazwą „Echoes”³. Przy odpowiednim, dostosowanym wsparciu technicznym, jest realna szansa na inkluzję dotychczas wykluczonych, której dopełnieniem byłaby edukacja w szkołach integracyjnych.

KONWENCJA ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH A OSOBY Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI

Na początku września 2012 r. ówczesny prezydent Rzeczypospolitej Polskiej – Bronisław Komorowski – ratyfikował konwencję ONZ traktującą o prawach osób niepełnosprawnych. Ten akt prawny gwarantuje ludziom z towarzyszącymi im niepełnosprawnościami jednakowe, równe prawa i dostęp do wszystkich dziedzin życia⁴. Pod-

³ <http://echoes2.org> (dostęp 10.07.2015).

⁴ <https://www.rpo.gov.pl/pl/konwencja-o-prawach-osob-niepelnosprawnych> (dostęp 10.07.2015).

pisanie konwencji wpływać ma zatem bezpośrednio na wprowadzanie wszelkich niezbędnych zmian w przestrzeni publicznej, w tym usuwanie barier architektonicznych, urbanistycznych, mentalnych i społecznych. Powoduje, że do istniejących obiektów dostosowane być powinny aplikacje umożliwiające dostęp osobom niepełnosprawnym, a nowobudowane budynki mieć je już powinny w standardzie. Ponadto ludzie o alternatywnych możliwościach komunikacyjnych bądź mający trudności w poruszaniu się nie mogą być pozbawieni wsparcia w państwowych urzędach, na poczcie, dworcu autobusowym, kolejowym czy lotnisku. Niepełnosprawny człowiek w (po)nowoczesnym społeczeństwie nie może być traktowany jak samodzielny atom i zdany na łaskę lub niełaskę urzędnika. Jest lub powinien być pełnosprawnym obywatelem, sięgającym swobodnie do tego, co dostępne jest dla wszystkich. Jest to oznaką cywilizowanego społeczeństwa i powinno być nieredukowalnym standardem, do którego należy stale dążyć.

Efektem tego typu „oświeconego” sposobu myślenia, zaskakująco późnego jak na państwo europejskie drugiej dekady XXI w., stało się to, że w budynkach użyteczności publicznej zaczęły pojawiać się windy dostosowane do możliwości i potrzeb osób z różnymi niepełnosprawnościami (w szczególności niewidomych, stąd aplikacje głośnomówiące i przyciski z wytłoczonymi symbolami w języku Braille’a), czasem w sposób zaskakujący, innym razem znakomicie wkomponowane w obiekty będące pod nadzorem konserwatora zabytków, jak w przypadku budynku głównego AWF i Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Spółdzielnie mieszkaniowe starają się sukcesywnie niwelować zbędne bariery, progi i nierówności w pobliżu obiektów mieszkalnych i w nich samych. Te spółdzielnie, które wybudowały nowe budynki od podstaw, podobnie jak prywatni deweloperzy, na swoich stronach internetowych chwalą się dostępnością lokali dla osób z ograniczeniami motorycznymi

i dysfunkcjami narzędzi ruchu, dedykując im dostosowane mieszkania na parterze i nakłaniając do objęcia ich w posiadanie.

Powoli z publicznej przestrzeni zaczynają znikać absurdalne ograniczenia, takie jak nazbyt wąskie lub zbyt strome podjazdy/zjazdy dla wózków dziecięcych i inwalidzkich, dziurawe chodniki, wypukłe kostki brukowe w centrach miast. Proces ten zachodzi wprawdzie bardzo wolno, ale zmiany są zauważalne i społecznie ważne: poszczególne części miast ożywiają się, przyciągając ludzi, którzy dotychczas nie mogli z nich korzystać. Dodatkowym walorem jest instalowanie ławek oraz siłowni zewnętrznych, pozwalających na bierny i czynny wypoczynek, zachodzenie asocjacji społecznych, interpersonalnych relacji, komunikacji międzyludzkiej. Akcje te wspierają kampanie społeczne, np. ta, której naczelnym hasłem są słowa: „więcej nas łączy, niż dzieli”⁵. W trosce o osoby niepełnosprawne w 2015 r. ruszyła kampania informacyjna finansowana przez PFRON „uwalniamy koperty dla najbardziej potrzebujących”⁶, której organizatorem jest „Integracja”, w ramach wyżej wymienionej kampanii „więcej nas łączy, niż dzieli”. Od lipca 2015 r. straciły ważność karty parkingowe dla osób z niepełnosprawnościami (wydane przed 1 lipca 2014 r.). Radykalnie wzrosły również kary za: parkowanie na kopercie bez uprawnień (800–1000 zł), brak ważnej karty (700 zł).

W 2012 r. do Poznania przyjechał słynny duński architekt i filozof miasta – Jan Gehl. „Za jego największy sukces uważa się przystosowanie przestrzeni Kopenhagi do potrzeb mieszkańców, lecz analizuje się równocześnie projekty dla Sztokholmu, Rotterdamu, Melbourne, Seattle, Bogoty oraz innych miast, dla których pracował Gehl. Rozwiązania i przestrzenie miejskie są bowiem zróżnicowane, lecz punkt

5 <http://www.niepelnosprawni.pl/wiecejnaslaczy> (dostęp 25.06.2015).

6 <http://www.kartaparkingowa.pl> (dostęp 25.06.2015).

wyjścia zawsze ten sam – to wymiar ludzki. Ten wymiar łączy i różni miasta zarazem – jest postulatem filozoficznym, etycznym, urbanistycznym i społecznym, w który wpisywać się mogą kultury miejskie na całym świecie” (Rewers 2012: 452). Po przejechaniu rowerem po mieście filozof ten stwierdził, że centrum stolicy Wielkopolski jest niedostosowane i wrogie dla tego typu kategorii osób, jak matki z dziećmi w wózkach, osoby niepełnosprawne, rowerzyści i seniorzy. Jego zdaniem przestrzeń miejska powinna być *a priori* stwarzana jako dostępna i przyjazna dla mieszkańców i pełnić w stosunku do nich rolę służebną (Gehl 2014). W przeciwnym wypadku ludzie będą z tych miast (osiedli, dzielnic) wyprowadzali się albo pozostaną mimowolnymi więźniami w swoich mieszkaniach (domach, osiedlach, dzielnicach, miejscowościach). O tym, że nawet drobna, ledwie wypukła listwa podłogowa może okazać się barierą bardzo trudną do pokonania, autor tego tekstu naocznie przekonał się, przyglądając się różnorodnym sposobom jej forsowania przez osoby skrajnie niepełnosprawne na nowo wybudowanej i dopiero oddanej do użytku nowoczesnej hali sportowej w kampusie AWF Poznań, podczas Mistrzostw Świata w *bocci* w czerwcu 2015 r., będących eliminacjami do Igrzysk Paraolimpijskich w Brazylii w 2016 r. To, co dla większości osób było całkowicie niezauważalne, dla ludzi poruszających się wielofunkcyjnymi wózkami było jak zwalniający prędkość próg uliczny, na którym gwałtownie podskakiwali.

WYBORY PAPIERKIEM LAKMUSOWYM

Papierkiem lakmusowym okazywały się i testem odpowiedzialności oraz wrażliwości społecznej nadal są wybory. Wybory do władz samorządowych i rad osiedli, wybory prezydenckie i parlamentarne... Przeważnie jeden z trzech lokali wyborczych bądź jego bliższe lub dalsze otoczenie

nie pozwalają niepełnosprawnym wyborcom w spełnieniu obywatelskiego obowiązku. Całkowicie sparaliżowany na skutek wypadku motocyklowego Janusz Świtaj gwałtownie poruszył opinię publiczną żądaniem, by to państwo polskie zagwarantowało mu dostęp do lokalu wyborczego (wraz z transportem) i poczuło się do tego typu elementarnych świadczeń zobowiązane. Świtaj skutecznie egzekwował swoje prawo wyborcze, uznając, że ci, którzy są tego prawa pozbawieni, są *de facto* „niepełno obywatelami”. Teoretycznie mają konstytucyjnie zagwarantowane prawo do głosowania, ale z prawa tego nie mogą skorzystać. Jako pracownik Fundacji Anny Dymnej „Mimo wszystko”⁷ zaangażował się w medialne akcje i kampanie społeczne⁸, uświadamiające ludziom z najróżniejszymi dysfunkcjami i niepełnosprawnościami, że udział w tak ważnej aktywności obywatelskiej winien być im przez państwo zagwarantowany, niezależnie od rodzaju i stopnia ich niepełnosprawności. Wzorem innych państw europejskich mogłoby to być głosowanie za pośrednictwem asystenta lub Internetu (w przypadku ludzi sparaliżowanych), korzystanie z kart do głosowania wytłoczonych w języku Braile’a (niewidomi) bądź kontrastowym albo pogrubionym drukiem (niedowidzący), obniżona urna (dla poruszających się na wózkach), uchwyty w kabinach (dla ludzi poruszających się o kulach, laskach, ortezach).

Jest to pod wieloma względami istotne i ważne choćby dlatego, by ludzie z niepełnosprawnościami mogli wybierać do Sejmu czy Senatu swoich przedstawicieli, rozumiejących ich potrzeby i potrafiących skutecznie realizować ich pragnienia. Gdy kilkanaście lat temu do parlamentu trafili pierwsi posłowie na wózkach (m.in. paraolimpijczycy), okazało się, że budynki parlamentarne RP nie są dostosowane do ich możliwości. W styczniu 2014 r. odbyła się rozprawa

7 <http://mimowszystko.org/pl/aktualnosci/biezace/1846,Janusz-Switaj-twarza-kampanii-spoecznej.html> (dostęp 15.06.2015).

8 <http://www.switaj.eu/news.php?readmore=128> (dostęp 25.06.2015).

Trybunału Konstytucyjnego rozpatrująca skargę Rzecznika Praw Obywatelskich na pozbawienie osób niepełnosprawnych możliwości sprawowania funkcji wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Polskie Forum Osób Niepełnosprawnych zachęcało do udziału w tej rozprawie i lobbowania na rzecz pozytywnych rozstrzygnięć. W Sejmie swoje miejsce znaleźli w 2014 i w 2015 r. opiekunowie dorosłych osób niepełnosprawnych. Ale nie jako ich parlamentarni przedstawiciele, ale jako protestujący przeciwko ich dyskryminacji przez polski rząd (Stanisławski 2015: 30–33).

PRZECIWDZIAŁANIE WYKLUCZENIU CYFROWEMU

Od 1 stycznia 2015 r., w ramach przeciwdziałania cyfrowemu wykluczeniu i marginalizacji społecznej, publiczne strony internetowe muszą i powinny być dostosowane do możliwości i potrzeb osób z niepełnosprawnościami tak, by każdy, niezależnie od rodzaju i stopnia niepełnosprawności, mógł z nich skorzystać. Wskazana cezura czasowa okazała się być granicą płynną i umowną; większości operatorów serwerów nie udało się wprowadzić w porę tych bardzo oczekiwanych i pożądanых zmian. Niemniej jednak ci, którzy je wprowadzili, osiągnęli imponujący sukces już choćby przez to, że dodatkowe rzesze unikatowych użytkowników mogło z ich stron www wreszcie skorzystać. Przede wszystkim w swoim szeroko pojętym interesie zadbali o to przewoźnicy autobusowi i kolejowi oraz znaczna część przewoźników miejskich.

Rozwiązania ułatwiające mobilność poprzez komunikację, znane ze stron internetowych poświęconych problemom i najczęściej odwiedzanych przez osoby z różnymi niepełnosprawnościami, takie jak Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON)⁹, reklamujący się jako

9 <http://www.pfron.org.pl> (dostęp 10.07.2015).

posiadacz „strony internetowej bez barier”, czy Internetowy Portal Osób Niepełnosprawnych (IPON)¹⁰, Narodowy Fundusz Zdrowia (NFZ)¹¹, Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS)¹², stały się znacznie bardziej powszechne. Do rozwiązań tych należą m.in. czytelne i łatwe w użyciu suwaki zwiększające lub zmniejszające tekst lub pogłębiające kontrast, pogrubiające czcionkę, zmieniające jej kolor. Ponadto brak zbędnych i odciągających uwagę obrazków, ornamentów, reklam itp. Tekst ze strony internetowej może czytać również lektor. Czytelność, prostota i transparentność oraz łatwość pozyskiwania danych i informacji są w tych rozwiązaniach, dedykowanych różnym kategoriom odbiorców, priorytetem. Dzięki temu, chcąc wyruszyć w podróż autobusem, tramwajem, autokarem lub pociągami, ze strony internetowej dowiemy się o tego typu elementarnych rzeczach jak to, czy autobus lub tramwaj są niskopodłogowe i o której będą się zatrzymywać na poszczególnych przystankach. Przewoźnicy autokarowi tacy jak obecny krajowy potentat, prywatny operator Polski bus¹³, w odróżnieniu od rozdrobnionego i niewydolnego państwowego PKS-u, zapewniają wszelkie informacje mogące ułatwić podróż niepełnosprawnemu pasażerowi i pomóc w jego obsłudze.

Przewoźnicy kolejowi nie tylko mają tabor kolejowy i aplikacje (np. przenośne rampy) dostosowane do potrzeb osób z dysfunkcjami ruchowymi, ale i zapewniają im kompleksowe informacje oraz usługi związane z ich przewozem, w tym pomoc asystentów na poszczególnych stacjach (po wcześniejszym telefonicznym omówieniu i uzgodnieniu tej kwestii). Na stronach internetowych regionalnych przewoźników znajdują się nawet informacje o dostępności na całej trasie przejazdu poszczególnych peronów dworcowych dla

10 <http://www.ipon.pl/> (dostęp 10.07.2015).

11 <http://www.nfz.gov.pl> (dostęp 10.07.2015).

12 <http://www.zus.pl> (dostęp 10.07.2015).

13 <http://www.polskibus.com> (dostęp 10.07.2015).

ludzi poruszających się na wózkach. Gruntownie zmodernizowane lub wybudowane od podstaw dworce kolejowe w największych miastach Polski, takich jak Warszawa, Kraków, Poznań, Wrocław, mają osobne kasy do obsługi pasażerów o szczególnych możliwościach komunikacyjnych, w tym głuchoniemych. Osoby głuchonieme także w takich dużych miastach peryferyjnych, jak Kielce, Rzeszów czy Szczecin, dzięki telekonferencji z dyżurnym „migającym” lektorem, widocznym na dodatkowym monitorze, mogą kupić bilet dzięki systemowi „Seventica”¹⁴. Na lotniskach, podobnie jak na najnowocześniejszych dworcach kolejowych, niepełnosprawny ma zapewnioną opiekę asystenta, którego nie musi szukać. Wystarczy, że odnajdzie automat informacyjno-kontaktowy (tzw. „totem”), za pomocą którego przywoła członka personelu. O tej opcji oraz innych, niezbędnych przy rezerwacji biletu lotniczego czy kolejowego, informują treści zawarte na stronach internetowych przewoźników. Zdziwieniem może zatem napawać fakt, że część taboru prestiżowego Inter City jeszcze do niedawna nie była dostosowana do przewozu osób na wózkach inwalidzkich, a załogi długo oczekiwanych, ultranowoczesnych i superszybkich (jak na polskie warunki) Pendolino nie zabierały wózkowiczów. Boleśnie przekonała się o tym Janina Ochojska, której odmówiono zabrania na pokład.

MISTRZOSTWA EUROPY W PIŁCE NOŻNEJ – EURO 2012

Euro 2012, którego Polska wraz z Ukrainą były gospodarzami, przyniosło szereg pozytywnych zmian w przestrzeni architektoniczno-urbanistycznej oraz mentalno-społecznej. W miastach, w których odbywały się mecze w ramach tej globalnej imprezy sportowej, zmodernizowano nie tylko

¹⁴ <http://www.seventica.pl> (dostęp 26.07.2015).

lotniska, autostrady i ulice, ale i wybudowano lub gruntownie zrewitalizowano stadiony oraz ich okolice, tworząc sieci ścieżek rowerowych przyjaznych również ludziom poruszającym się na wózkach. Przede wszystkim zadbano jednak o to – co było jedną z najważniejszych „rewolucji” i społecznych zysków związanych z Euro 2012 oraz wymogiem UEFA, formalnego organizatora tej imprezy – by na stadionach znalazła się stosowna ilość miejsc i odpowiednia przestrzeń dla przyjęcia osób z najrozmaitszymi rodzajami dysfunkcji i niepełnosprawności; w tym niewidomych, nawet (ewentualnie) z psami przewodnikami. Zadbano nie tylko o odpowiednią liczbę parkingów, ale i dostosowanie toalet, które znajdowały się w sektorach, w których lokowano niepełnosprawnych.

Na poszczególnych stadionach zagwarantowano miejsca dla niepełnosprawnych – podaną liczbę należy mnożyć razy dwa z uwagi na przewidywane towarzyszące niepełnosprawnym osoby asystujące: Poznań 222, Warszawa (Stadion Narodowy) 111, Donieck 196, Wrocław 154, Kijów 150, Lwów 112, Charków 102, Gdańsk 50 (za: „Przegląd Sportowy” 2012: 10–29). Przed stadionem miejskim w Poznaniu usytuowano makietę opisującą kibicom cały obiekt. Makieta, w postaci okazałej rzeźby z brązu, była wspólnym przedsięwzięciem władz miasta i Stowarzyszenia na Rzecz Rehabilitacji Osób Niewidzących i Słabowidzących. Jest na niej umieszczony czytelny tekst podający dane techniczne stadionu, wytłoczony dodatkowo alfabetem Braille’a, dzięki czemu informacje dostępne są też dla niewidomych. Niewidomi na stadionach Euro 2012, wzorem piłkarskich mistrzostw Europy organizowanych w minionych latach w innych krajach, korzystali z systemu audiodeskrypcji¹⁵, w którym w trakcie słuchowiska specjaliści sprawozdawcy sportowi relacjonowali na żywo przebieg meczu – poprzez słuchawki. Powołano do życia Centrum Dostępu do Piłki Nożnej w Europie (*Centre*

¹⁵ <http://audiodeskrypcja.pl> (dostęp 26.07.2015).

for Access to Football In Europe – CAFE¹⁶), powstała specjalna strona internetowa¹⁷, pozwalająca szybko i precyzyjnie zdobyć przydatne informacje o danym obiekcie sportowym, z którego zamierzało się skorzystać. Całość dopełniała akcja społecznej odpowiedzialności „Respect”¹⁸, zwracająca uwagę na różne kategorie osób, w tym te z niepełnosprawnościami, i zniechęcała do ich dyskryminacji, zachęcała do akceptacji i tolerancji. W ramach tej kampanii, widocznej w postaci charakterystycznego logo umieszczonego w widocznym miejscu na koszulkach zawodników i sędziów biorących udział w meczach Euro 2012, postulowano: „Uszanuj Różnorodność” („Respect Diversity”), „Uszanuj Kulturę Kibiców” („Respect Fan Culture”), „Uszanuj Niepełnosprawność” („Respect Inclusion”), „Uszanuj Swoje Zdrowie” („Respect Your Health”) (Sahaj 2012; Sahaj 2012a).

LETNIE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE I PARAOLIMPIJSKIE – PEKIN 2008 I LONDYN 2012

W tym samym roku, w którym polscy fani ekscytowali się piłkarskimi meczami rozgrywanymi w ramach Euro 2012, w Londynie odbyły się dwie połączone ze sobą w sposób symbiotyczny imprezy sportowe o charakterze globalnym: Letnie Igrzyska Olimpijskie i Igrzyska Paraolimpijskie. Były one obchodzone w sposób szczególny ze względu na fakt, że jednym z epicentrów europejskiej rehabilitacji po II wojnie światowej były ośrodki medyczne pod Londynem, w których nowatorską aktywacją weteranów – poprzez sport – zajmował się pionier takiego podejścia – sir Ludwig Guttmann – walnie przyczyniając się do powstania i realizacji

16 <http://www.cafefootball.eu> (dostęp 10.07.2015).

17 <http://www.niepełnosprawnik.eu> (dostęp 26.07.2015).

18 <http://www.uefa.org/mediaservices/mediareleases/new-sid=1806141.html> (dostęp 26.07.2015).

idei igrzysk z udziałem osób fizycznie niepełnosprawnych, dla których wcześniej nie było miejsca na arenach olimpijskich. Z tego to względu Igrzyska Paraolimpijskie w 2012 r. nie tylko w znakomity sposób przygotowano pod względem dostępności infrastruktury dla osób mających trudności w poruszaniu się, ale podczas oficjalnej uroczystości otwarcia, sportowców na wózkach przywitano słowami: „Witajcie w domu”.

Niestety, polski telewizor nie miał szansy na obejrzenie widowiskowej ceremonii otwarcia londyńskich Igrzysk Paraolimpijskich ani w telewizji publicznej, ani w prywatnej, gdyż, co wydaje się wprost niewiarygodne, ich władze uznały, że widowisko to nie tylko nie będzie nazbyt pociągające dla szerszej widowni, ale może nawet oglądanie mnogich indywiduów na wózkach inwalidzkich będzie dla niej wręcz odstręczające. Padły jeszcze mocniejsze słowa („Niepełnosprawni są mało estetyczni, trudno ich ciekawie pokazać”), za które przedstawiciele państwowej TV musieli publicznie przeprosić i pokajać się. Jeszcze większym zaskoczeniem może być to, z jak bardzo gorącą krytyką te niefortunne decyzje decydentów polskiej telewizji spotkały się w prasie i – w jeszcze większym stopniu – na forach internetowych. Moim osobistym zdaniem TVP popełniła kardynalny błąd, odstępując od transmisji tego renomowanego sportowego widowiska. Utrzymywana ze środków publicznych oraz abonamentu RTV i dźwigająca ciężącą na niej misję „krzewienia kultury i oświaty”, nie spełniła tego elementarnego zadania. Emitując w *prime time* drugorzędne filmy fabularne i niskiej jakości programy rozrywkowe (inwazja kabaretów), schlebiała raczej wątpliwym gustom popularnych i masowych odbiorców.

Tym też polska telewizja różni się od brytyjskiej i jej kanałów społecznie wrażliwych i społecznie zaangażowanych, takich jak BBC, TLC, Channel 4. Te bowiem nie tylko poświęcają dużo czasu antenowego na omawianie problematyki niepełnosprawności, ale i mają w harmonogramach

programy prowadzone przez osoby z niepełnosprawnościami (w Polsce wyjątkiem jest „Integracja”, obecnie „Misja Integracja”, emitowana w TVP Regionalna). Ramówka TLC po brzegi wypełniona jest programami, filmami, serialami i *reality show* z udziałem niepełnosprawnych – śmiało kanał ten można nazwać „tematycznym”. Jesienią 2009 r. w prywatnym kanale Channel 4 przez tydzień wiadomości zapowiadał człowiek po transplantacji twarzy: 57-letni James Partridge z organizacji „Changing Faces”¹⁹. Właściciele kanału wzięli na siebie pełną odpowiedzialność za ten odważny krok i nie odstąpili od realizacji pomysłu, pomimo dezaprobaty i oporu części widzów dających upust swojemu niezadowoleniu w mejlach i telefonach skierowanych do redakcji. Podobna sytuacja miała miejsce wtedy, gdy w BBC popularny program dla dzieci CBeebies prowadziła prezenterka bez ręki: Cerrie Burnell. Grupa oburzonych widzów zaprotestowała przeciwko temu, arbitralnie uznając, że prezenterka „straszy ich dzieci”. Niemniej jednak prywatni i państwowi właściciele brytyjskich kanałów telewizyjnych nie ugięli się pod presją tych, nielicznych skądinąd, głosów, wychodząc z założenia, że problematyka jest zbyt ważką społecznie, by można ją było pominąć, a ich działania mogą waleńnie przyczynić się do przeciwdziałania marginalizacji i wykluczeniu społecznemu.

Ceremonia otwarcia Igrzysk Paraolimpijskich w Londynie była barwnym i widowiskowym spektaklem, multimedialnym *show* transmitowanym przez telewizję niemal z całego świata; przynajmniej z naszego kręgu kulturowego. Oficjalne otwarcie zostało dokonane przez całkowicie sparaliżowanego fizyka, dotkniętego stwardnieniem rozsianym Stephena Hawkinga, który na skutek choroby nie mogąc przemówić osobiście, odtworzył swoje przemówienie z komputera, co jest dla niego obecnie standardem. Wcześniej

¹⁹ <https://www.changingfaces.org.uk/show/feature/About-James-Partridge> (dostęp 25.06.2015).

przygotowany tekst profesora odczytał syntezytor głosu. Jego wystąpieniu towarzyszyły brawurowe pokazy akrobacyjno-taneczne i instalacje z udziałem niepełnosprawnych. Zainteresowanie publiczności zmaganiem zawodników w poszczególnych dyscyplinach sportowych przekroczyło najśmielsze oczekiwania organizatorów Igrzysk Paraolimpijskich. Widownie były wypełnione po brzegi 80–100 tys. kibiców, czyli tyloma, ile ma możliwość oglądania rozgrywek najbardziej prestiżowych europejskich zespołów piłki nożnej (takich jak np. „kultowa” FC Barcelona). Setki tysięcy, miliony osób, z zainteresowaniem oglądało zawody w Internecie, w kanałach telewizyjnych dostępnych w kabłówkach i na platformach cyfrowych oraz w telewizji satelitarnej.

NIEPEŁNOSPRAWNI SPORTOWCY W MEDIACH

W polskich mediach i na forach internetowych rozgorzał wówczas gorący dialog na temat niepełnosprawnych sportowców oraz ich roli i znaczenia w przestrzeni publicznej. Moment ten jest, moim zdaniem, niezwykle ważny dla narracji dotyczącej niepełnosprawności w ogóle, a niepełnosprawnych sportowców w szczególności. Socjolog Jakub Niedbalski znakomicie uchwycił, zrekonstruował i opisał tę szczególną sytuację oraz znaczący przełom w dyskursie medialnym. Badacz ten słusznie zauważa: „Niestety jeszcze do niedawna, a więc niecałą dekadę temu (a nawet kilka lat wstecz), sport niepełnosprawnych jeśli w ogóle pojawiał się w mediach ogólnopolskich, to była to głównie obecność sporadyczna, która zazwyczaj ograniczała się do krótkich komunikatów z nielicznych wydarzeń sportowych, w jakich udział brali nasi sportowcy. Co więcej, sami niepełnosprawni sportowcy często pojawiali się jedynie symbolicznie i to przy okazji wydarzeń nie zawsze związanych bezpośrednio ze sportem. Z jednej strony informacje takie gościły w me-

diach wtedy, gdy było to ‘politycznie poprawne’, a stacje TV, rozgłośnie radiowe czy agencje prasowe rywalizowały ze sobą o status ‘najszlachetniejszej’, licząc w efekcie na poprawę własnego wizerunku, nie zaś rzetelną sprawozdawczość i bieżące relacje z imprez sportowych. W innym przypadku sport niepełnosprawnych pojawiał się w klimacie między innymi skandalu bądź tragedii, co miało przede wszystkim przyciągnąć uwagę publiczności i wywołać u niej określone emocje” (Niedbalski 2015: 143–144).

Dla wzmocnienia tych bolesnych i gorzkich słów warto zauważyć, że przed Igrzyskami Olimpijskimi i Paraolimpijskimi w Pekinie w 2008 r., w odróżnieniu od pełnosprawnych sportowców, paraolimpijczycy nie byli objęci patronatem państwa i ogólnopolskimi programami przygotowawczymi (jak późniejszy „Klub Londyn 2012”). Po zwycięstwach nie otrzymywali pełnego finansowego ekwiwalentu za zdobyte medale ani nie uzyskiwali prawa do emerytury olimpijskiej. Dyskusja stała się jeszcze bardziej gorąca po tym, jak okazało się, że polscy sportowcy „sprawni inaczej” (zwrot nie-lubiany przez niepełnosprawnych zawodników) wywalczyli na Igrzyskach Paraolimpijskich w Londynie 36 medali, podczas gdy pełnosprawni olimpijczycy jedynie 10.

O tym, jak ważny jest stosowny przekaz i edukacyjny walor medialnej prezentacji niepełnosprawnych, świadczą słowa jednej z najbardziej znanych i utytułowanych (oraz wyeksploatowanych) polskich sportswomenek – Justyny Kowalczyk: „W jeszcze gorszej sytuacji są sportowcy niepełnosprawni. [...]. U nas ich medale – nawet te olimpijskie – traktowane są po macoszemu. W żadnej ogólnodostępnej stacji telewizyjnej nie ma transmisji. Nie ma retransmisji. W mediach zdawkowe, suche informacje” (Kowalczyk 2015: 27). Mocne i interesujące wyznanie utytułowanej sportswomenki, od 2014 r. doktor nauk o kulturze fizycznej AWF Kraków, jest pod wieloma względami symptomatyczne, a ona sama jest pewnego rodzaju papierkiem lakmusewym: „Tak jak większość z państwa nie interesowałam się

sportem paraolimpijskim. Nie interesowałam się, bo nie miałam punktu zaczepienia. Nie wiedziałam, na czym to polega. Teraz już wiem. Przyjaźnię się z bardzo utytułowanym paraolimpijczykiem. Nie jest Polakiem. Wiem, jak żyje, jak pracuje, na jakie napotyka kłopoty. Zdziwiłam się, gdy okazało się, że spędza na treningach tak dużo czasu, jak ja. Zdziwiłam się, że w grupie, w której trenuję, nie ma tematu niepełnosprawności. Żyją normalnie, mimo że pokonują znacznie więcej barier. Jest tam za to więcej emocji i optymizmu. To czyni ich rywalizację bardziej ludzką” (*ibidem*).

Jakże zdumiewające są te słowa bywałej w świecie (choćby w licznych ośrodkach sportowych) zawodniczki mającej ponad 30 lat, która co roku w „martwym sezonie” spędza kilka tygodni na gruntownej odnowie biologicznej i rehabilitacji w sanatorium, gdyż jej organizm na skutek morderczych treningów jest tak zużyty, że ma ona prawo nie tylko do emerytury olimpijskiej, ale i do renty inwalidzkiej. I z całą odpowiedzialnością można stwierdzić, że jeśli jeszcze nie jest, to tryb uprawianego przez nią sportu spowoduje, że będzie osobą niepełnosprawną. Złoty medal olimpijski na zimowych igrzyskach w Soczi w 2014 r. zdobyła, biegnąc stylem klasycznym na dystansie 10 km z depresją po poronionej ciąży i ze złamaną kością śródstopia. Jeśli tej klasy zawodniczka nie wie niemal nic na temat osób z niepełnosprawnościami uprawiającymi sport wyczynowo, to jakie pojęcie o ich problemach może mieć przeciętny, statystyczny człowiek?

Sprawdza się dobrze znana zasada, że dopiero wejście w bliższe interpersonalne relacje z takimi osobami pozwala je lepiej poznać i dowiedzieć się, z jakimi problemami się borykają. Innym skutecznym sposobem poznania jest własna choroba lub kontuzja, niepełnosprawność bliskich nam osób oraz doniesienia medialne szafujące często stereotypowym ujęciem tych osób, wzmacniając go. Przyznaje to odpowiedzialna społecznie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, na której stronie internetowej czytamy: „Przedstawianie w mediach elektronicznych osób niepełnosprawnych

i starszych z powodzeniem pełniących różnorodne role społeczne, rodzinne i zawodowe przyczynia się do eliminowania dyskryminujących stereotypów. Takie działania wpisują się w Strategię Regulacyjną KRRiT. Krajowa Rada po raz drugi zwróciła się do nadawców, których programy obecne są w naziemnej telewizji cyfrowej, z prośbą o przekazanie informacji o sposobach promowania w działalności antenowej pozytywnego wizerunku osób niepełnosprawnych. Po raz pierwszy pojawiło się także pytanie dotyczące prezentowania wizerunku osób starszych. Działania KRRiT w tym zakresie są spójne z Konwencją Organizacji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych oraz z Załoženiami Długofalowej Polityki Senioralnej w Polsce na lata 2014–2020²⁰.

Interesujący jest sposób prezentacji niepełnosprawnych paraolimpijczyków w reklamach telewizyjnych oraz – w jeszcze większym stopniu – internetowych. Tu także ważną cezurę stanowią Igrzyska Olimpijskie i Paraolimpijskie Londyn 2012. Wcześniej bowiem osoby niepełnosprawne w przekazach medialnych pokazywane były najczęściej w sposób schematyczny, stereotypowy i tendencyjny. Dwa najpowszechniejsze sposoby ich prezentacji to modele: a) ofiara (cierpiący, nieszczęśliwy, uginający się pod ciężarem losu, wymagający pomocy innych); b) bohater (pomimo choroby i niepełnosprawności heroicznie przezwyciężający przeciwności na drodze do jasno wyznaczonego celu). Ten drugi wzorzec dobrze wpisywał się w sposób prezentacji sportowców, którzy pomimo braku dostatecznego wsparcia finansowego ze strony państwa oraz niezbędnego wsparcia społecznego, w medialnym mroku osiągalni sukcesy, zdobywali medale i zwyciężali, by następnie cicho usunąć się w cień życia społecznego.

20 <http://www.krrit.gov.pl/krrit/aktualnosci/news,1905,pozytywny-wizerunek-osob-starszych-i-niepelnosprawnych--w-programach-telewizyjnych.html> (dostęp 24.06.2015).

Channel 4 emitował w trakcie Igrzysk Paraolimpijskich w Pekinie spot filmowy przygotowany w ramach kampanii „Spotkaj superludzi”²¹. Głównymi aktorami tego filmu są niepełnosprawni zawodnicy pokazywani bez ukrywania ich fizycznych braków, cielesnych mankamentów i ruchowej ułomności, bez pardonu walczący o zwycięstwo. Postaci pokazywane są jako „zwykli bohaterzy”, akcent kładzie się i uwypukla się ich ludzki wymiar (płacz lub wściekłość po przegranej, gesty tryumfu). Podczas kolejnych letnich igrzysk – w Londynie w 2012 r. – kreowany był przez media obraz niepełnosprawnego sportowca jako nie „bohatera” czy „herosa”, lecz „zwykłego człowieka” – takiego samego, jak my. Najlepiej pokazuje to film, powstały dzięki firmie Samsung w ramach kampanii „Sport nie dba o to, kim jesteś. Każdy może wziąć w nim udział” („*Sport doesn't care who you are*”²²). Na filmie tym niepełnosprawni zawodnicy bardzo ciężko trenują – do kresu sił i wytrzymałości – poddawani przez trenerów nieludzkim obciążeniom, prowadzących ich do potencjalnego zwycięstwa, analogicznie do sportowców pełnosprawnych. Podczas zimowych Igrzysk Paraolimpijskich w Soczi w 2014 r. pojawiła się nowatorska internetowa kampania reklamowa, ponownie animowana przez firmę Samsung, w ramach akcji edukacyjno-reklamowej pt. „Jaki jest twój problem? Sport nie dba o to” („*What's Your Problem? Sport Doesn't Care*”²³). W homogenicznej serii filmów, w których występowali także polscy niepełnosprawni sportowcy, pokazywani byli oni już jako definityw-

21 <http://www.channel4.com/info/press/news/channel-4-takes-over-tv-with-meet-the-superhumans-campaign> (dostęp 25.06.2015). Ten i kolejne omawiane filmy (sporty reklamowe) można obejrzeć na popularnym kanale YouTube.

22 <http://www.samsung.com/uk/london2012/everyones-olympic-games/paralympics/take-part.html> (dostęp 25.06.2015).

23 <http://global.samsungtomorrow.com/samsungs-whats-your-problem-sport-doesnt-care-campaign-encourages-people-to-view-paralympic-games-athletes-simply-as-athletes> (dostęp 25.06.2015).

nie nie-bohaterzy. Przepracowani, z najwyższym trudem wstający na kolejny żmudny trening, zmęczeni, zziębnięci, zniechęceni; ale mimo wszystko przełamujący swoje bariery i ograniczenia psychofizyczne. Kampania ta została bardzo dobrze przyjęta przez internetowych odbiorców; filmy były często oglądane i życzliwie komentowane (Sahaj 2013a).

Chińscy organizatorzy Igrzysk Olimpijskich i Paraolimpijskich dostrzegli tę kwestię i uznali jej walor za nośny społecznie. Instrumentalnie wykorzystali obraz niepełnosprawnych sportowców do repozycjonowania się w powszechnej świadomości, jako kraj z „ludzką twarzą”, co było jednym z punktów ich globalnego programu i jednym z motywów organizacji igrzysk. Idealnie nadała im się do tego celu bezręka polska sportsmenka – tenisistka stołowa Natalia Partyka – która indywidualnie na Igrzyskach Paraolimpijskich (bo występowała też drużynowo na Igrzyskach Olimpijskich) w finałowym meczu pokonała faworytkę, reprezentantkę gospodarzy w ich koronnej dyscyplinie. Polska paraolimpijka pokazywana była w Chinach jako wzór do naśladowania: młody człowiek, który pomimo od urodzenia towarzyszącej mu niepełnosprawności, dzięki ciężkiej pracy i systematycznemu treningowi jest w stanie osiągnąć światowe laury, w myśl łacińskiej maksymy *per aspera ad astra*. Dzięki takim osobom jak Natalia Partyka w polskiej prasie ogólnopolskiej zaczęły pojawiać się reklamy wykorzystujące wizerunki niepełnosprawnych sportowców, co wydaje się symptomatycznym zjawiskiem, niemającym wcześniej miejsca w przestrzeni publicznej. Trend ten utrzymuje się do dziś, przejawiając się przy okazji dużych imprez sportowych. Pierwsze w historii sportu Igrzyska Europejskie, które rozgrywały się w czerwcu 2015 r. w Baku w Azerbejdżanie, reklamowała w prasie właśnie Natalia Partyka. Nie omieszkiał jej również zaprosić do swojego programu znany performer Kuba Wojewódzki.

Na przestrzeni kilku ostatnich lat głośna była historia beznogiego lekkoatlety z RPA – Oscara Pistoriusa – który pomimo braku kończyn dolnych i konieczności używania protez,

zażądał prawa do występowania na Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie, w konfrontacji sportowej z pełnosprawnymi zawodnikami, co stanowiło sytuację bez precedensu w wielowiekowej historii igrzysk. Wprawdzie pojedynczy niepełnosprawni występują na igrzyskach olimpijskich, ale drużynowo, a nie indywidualnie (przykładem Natalia Partyka). Federacje lekkoatletyczne oraz MKOl były nieprzychylnie nastawione do tego pomysłu, ale silnie zmotywowany i zdeterminowany Pistorius wykorzystał wszelkie możliwe sposoby, by swój cel osiągnąć. Pomimo tego, że jego protezy z włókna szklanego (inni niepełnosprawni zawodnicy tej samej klasy mają podobne) dawały podstawę do twierdzenia o niedozwolonym techno-dopingu, poddał się on stosownym, wymuszonym na nim testom oraz kontrtestom (organizowanym i opłacanym przez siebie).

Ostatecznie decyzję w sprawie jego partycypacji w igrzyskach olimpijskich podjął Sąd Arbitrażowy w Lozannie – będący najwyższą instancją w sporcie. Sąd podjął historyczną i rewolucyjną zarazem decyzję: pomimo braku obu kończyn dolnych dopuścił Oscara Pistoriusa do udziału w igrzyskach. Wywołało to falę komentarzy, a głosy w dyskusji długo przetaczały się przez światowe media i dyskusyjne fora internetowe. Pojawiło się mnóstwo reklam komercyjnych z jego udziałem i wykorzystujących trend wzrostowy jego wizerunku, m.in. firmy Nike, sportowych napoi izotonicznych Powerade, a nawet drogich kosmetyków firmy „Thierry Muggler” z serii „Angel”. W reklamach tych zastosowano przebiegłą sztuczkę, rodzaj emocjonalnego „podwójnego Nelsona”. Pistorius opowiadał o sobie, chorobie, niepełnosprawności i trudach życia, ale nie pozwalał na traktowanie siebie jako „kaleki” czy „inwalidy” (nigdy za takiego się nie uważał). Odmienność traktował jako dodatkową siłę napędową, co przekuwał na motto motywacyjny slogan wykorzystywany w reklamach: „*bring it on*”.

Choć na igrzyskach olimpijskich w Londynie w 2012 r., ku swemu wielkiemu zdziwieniu, Pistorius nie zdobył ani jednego złotego medalu (na olimpijskich przybiegł ostatni,

na paraolimpijskich drugi, natychmiast oskarżając zwycięzcę o techno-doping), to jednak jego akcje poszybowwały w górę. Stał się celebrytą chętnie zapraszany na liczne mitingi lekkoatletyczne, także charytatywne (rok wcześniej był w Polsce na stołecznym memoriale w ramach wsparcia fundacji Kamili Skolimowskiej). Ścigając się z koniem arabskim pomagał w lobbowaniu Kataru, który w kontrowersyjny i pomysłowy sposób ubiegał się o organizację prestiżowych imprez sportowych o globalnym charakterze, np. mistrzostw świata w piłce nożnej (dziś grozi mu ich odebranie). Gwiazda Pistoriusa gwałtownie zgasła po tym, jak zastrzelił w mieszkaniu narzeczoną i w medialnie nagłośnionym procesie sądowym skazany został prawomocnym wyrokiem na 5 lat więzienia. Tabloidy na czas trwania dynamicznego i przełomowego procesu zyskały pożywkę na poczytny materiał, a Pistorius zyskał dodatkową sławę, choć niekoniecznie taką, o jaką zabiegał.

NIEPEŁNOSPRAWNI JAKO SPECYFICZNI AKTORZY SPOŁECZNI

W cieniu tego typu medialnych wrzaw mogły umknąć inne, skromniejsze i znacznie bardziej kameralne przedsięwzięcia. Jak choćby to, że japońska sprinterka bez nogi – Maya Nakanishi – aby móc wziąć udział w londyńskiej paraolimpiadzie pozyskiwała środki na bilet lotniczy i zakup profesjonalnej protezy sportowej, sprzedając kalendarze ze swoimi zdjęciami, na których jest cała naga, dobrze uwidocziona w różnych pozach z nieskrywaną, a czasem wręcz wyeksponowaną protezą prawej nogi („Integracja” 2012: 30). Sportsmenka ta wpisywała się w ten sposób w nurt określany mianem *naked charity*, polegający na zdobywaniu funduszy lub zwróceniu uwagi na jakiś ważny problem społeczny. Przykładem jest sprzedaż kalendarzy ze zdjęciami roznegliżowanych kobiet po mastektomii albo kibicek-seniorek wspierających ulubiony klub sportowy.

Ciało jest nośnikiem licznych treści społecznych i znaczącym narzędziem medialnym. Jego ekspozycja w miejscu publicznym bywa potężną bronią, w szczególności silnie oddziałującą wtedy, gdy jest to ciało człowieka z niepełnośprawnosťami. Gdy grupa ukraińskich studentek z formacji „Femen” nago protestowała przeciwko Euro 2012, trudno było znaleźć osobę patrzącą na nie i pozostającą obojętną. Gdy Agnieszka Radwańska wystąpiła w 2013 r. nago w kontrowersyjnej sesji zdjęciowej, skandal trwał krótko i szybko został zapomniany. O innej tenisistce, Esther Vergeer, wielokrotnej mistrzyni olimpijskiej, która miała na koncie 400 wygranych meczów z rzędu (nieprzerwanie przez 10 lat) nic nie było wiadomo dopóty, dopóki nie rozebrała się w 2010 r. do naga dla czasopisma „Body Issue”. Skandal polegał nie na tym, że była całkowicie rozebrana, ale na tym, że była na wózku inwalidzkim, gdyż jest niepełnosprawna – to było dla widzów szokujące. Przy okazji warto zauważyć, że jedna z najlepszych tenisistek świata, sportsmenka polskiego pochodzenia – Karolina Woźniacka – założyła w Polsce Akademię Tenisową²⁴, której jednym z celów jest pomoc osobom niepełnosprawnym posiadającym predyspozycje do gry w tenisa na wózkach.

Dziś osoby niepełnosprawne coraz odważniej pojawiają się w masowych mediach, które coraz śmielej eksponują potencjał i kapitał kulturowo-społeczny w nich zawarty. W maju 2015 r. w Eurowizji pojawiła się piosenkarka Monika Kuszyńska (wraz z Conchitą Wurst, zwyciężcą/zwyciężczynią Eurowizji 2014), przed wypadkiem samochodowym występująca z zespołem „Varius Manx”, obecnie poruszająca się na wózku inwalidzkim. Atrakcyjna kobieta, utalentowana wokalistka, aktywna medialnie, społecznie i zawodowo. Jako zaproszony gość, uświetniający swoją obecnością imprezę, obecna była w Poznaniu w maju 2015 r. na unikatowych za-

24 <http://akademiakarolinywozniackiej.pl> (dostęp 26.06.2015).

wodach sportowych Wings for Life World Run²⁵ (2. edycja), rozgrywanych jednocześnie w ponad 100 krajach świata. Celem biegu charytatywnego jest ofiarowanie wysiłku zawodników (oraz ich wysokiego wpisowego za możliwość udziału w tym przedsięwzięciu) na cele popularyzacji i dofinansowania badań nad ludźmi z uszkodzonym rdzeniem kręgowym oraz próbom przywrócenia im fizycznej sprawności, co, jak wiemy, dzięki sukcesom polskiej medycyny jest możliwe, choć jeszcze w niewielkim stopniu i zakresie²⁶.

Wizerunek Moniki Kuszyńskiej trafił na bilbordy, a ona była na nich prezentowana na wózku, ale przede wszystkim w gustownej sukience z dużym dekoltem, z wysoko odsłoniętymi udami w seksownych pończochach. Był to element kampanii „Adrian kocha wszystkie kobiety”²⁷, reklamującej fabrykę tekstyliów, której właścicielką jest doświadczona kobieta, niebojąca się wyzwań, nie tylko biznesowych, ale i społecznych. W ramach animowanej przez nią kampanii na bilbordy trafiły kobiety: anorektyczne, pozbawione piersi na skutek raka, „obfite” i „puszyste”, alkoholiczka, panie po klimakterium, a także, choć w mniejszości i najrzadziej, piękne i pełnowymiarowe, a nawet... roznegliżowany mężczyzna w rajtuzach. Podobne zjawisko *gender* zachodzi także w innych akcjach i kampaniach społecznych, reklamujących i zachęcających do podjęcia badań profilaktycznych raka piersi u kobiet i raka prostaty lub odbytu u mężczyzn (akcja „Rak’n’Roll” – „Gadaj-badaj”²⁸).

W przypadku chorób nowotworowych szczególnie ważne jest ich kulturowo-społeczne przetworzenie do bardziej oswojonych form przekazu, w czym media mają ogromną rolę do odegrania. Rak bowiem, zdaniem Susan Sontag,

25 <http://live.wingsforlifeworldrun.com/pl> (dostęp 20.06.2015).

26 <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news,402387,sukces-nowatorskiej-operacji-pacjenta-z-przerwanym-rdzeniem-kręgowym.html> (dostęp 20.06.2015).

27 <https://www.adrian-rajstopy.pl> (dostęp 26.06.2015).

28 <http://www.gadajbadaj.pl/> (dostęp 20.06.2015).

przejął dziś odium ciężące niegdyś na gruźlicy, a następnie na AIDS. Pisze ona: „Chorym na raka kłamię się nie tylko dlatego, że choroba jest (albo przynajmniej tak się uważa) wyrokiem śmierci, lecz również dlatego, że widzi się w niej coś obscenicznego – w pierwotnym znaczeniu tego słowa: coś złowrogiego, ohydneho, porażającego zmysły. Choroba serca to słabość, rodzaj awarii mechanicznej; nie ma w niej nic żenującego, nic z tabu, które otaczało niegdyś gruźlików, a dziś otacza chorych na raka. Metaforyka gruźlicy i raka przywołuje procesy biologicznie szczególnie szokujące i odrażające” (Sontag 1999: 12; zob. Eco 2007). W ten oto sposób na naszych oczach dochodzi do kulturowo-społecznej transgresji, przekraczania dotychczasowych sensów i znaczeń, innych sposobów wkraczania do naszej świadomości. Magdalena Dutkiewicz w pracy *Populiści dobroczynności* zauważa: „Jedną z podstawowych cech tworzących społeczeństwo jest zdolność komunikowania się – ludzie wymieniają między sobą informacje, opinie, poglądy, próbują na siebie wpływać. [...] Poszczególne formy komunikowania nie znikają całkowicie, ale w swoim rozwoju ulegają zmianom i raczej się kumulują. Rozwój tych form ma jednak bardzo poważne skutki społeczne i kulturowe” (Dutkiewicz 2013: 17; zob.: McQuall 2012; Goban-Klas 2009).

Telewizja jest lustrem w znacznym stopniu odbijającym obraz społecznej rzeczywistości (niekiedy w krzywym zwierciadle). Symptomaticznym przełamywania barier i tabu z jednej, a oswajania z „innością” i „odmiennością” z drugiej strony jest obecność osób z niepełnosprawnościami w takich programach, jak *Masz talent*, *Must Be the Music*, *Taniec z gwiazdami* czy *You Can Dance*. W programach tych, prowadzonych niekiedy w sposób kontrowersyjny, a niemal zawsze spektakularny, od wielu lat występują ludzie o odmiennej motoryce, z różnymi niepełnosprawnościami, seniorzy. Prezentując się w atrakcyjny sposób szerszej widowni, zgromadzonej przed ekranami telewizorów, na ogół licznej i w najlepszym czasie antenowym, osoby te

mają szansę zmieniać i, jak sądzę, zmieniają stereotypowe wyobrażenia ich dotyczące. Jan Mela, młody mężczyzna bez ręki i bez nogi, który jako nastolatek w ciągu jednego roku wraz z filozofem Markiem Kamińskim zdobył oba Bieguny, występując w 2014 r. w kolejnej edycji *Tańca z gwiazdami*, podczas treningów i w wywiadach gorąco zapewniał, że nie czuje się i nie jest człowiekiem niepełnosprawnym²⁹. Aby to unaocznić widzom wykonywał taneczne *pasodoble*. Nie on jeden. Oscar Pistorius występował we włoskiej edycji *Tańca z gwiazdami*. Była żona członka kultowego zespołu „The Beatles” – sir Paula McCartney’a – pozbawiona lewej nogi Heather Mills – była pierwszą osobą niepełnosprawną występującą w brytyjskiej edycji *Tańca z gwiazdami*, by następnie, po karkołomnym i żmudnym treningu, wystąpić w programie *Gwiazdy tańczą na lodzie*.

Amerykanka bez nóg, utytułowana paraolimpijka, modelka i aktorka Aimee Mullins uznana została przez magazyn „People” za jedną z 50 najpiękniejszych kobiet świata. Tak jak ona niegdyś, tak dziś na okładki glamourowych czasopism (a także magazynu „Integracja” 2015, nr 1) trafiają takie repozycjonowane w świadomości społecznej postaci, jak artystka i modelka Victoria Modesta (z szokującym wizerunkiem i artystycznie przetworzoną protezą nogi), fotomodelka i performerka Aldona Plewińska, a z mężczyzn – Dawid Ożóg – stylizujący się na Jamesa Bonda na wózku (potrafi poruszać się także i bez niego). W Polsce mniej znane, na Zachodzie rozpoznawalne są artystki dokonujące ekspozycji niepełnosprawnej cielesności, epatujące nagością. Za przykład służyć mogą panie: Kelly Knox, Amy Purdy, Sarah Reinerstein, Oksana Masters i inne. Słynny kolarz Lance Armstrong, po pokonaniu raka i powrocie do czynnego uprawiania sportu, dał się sfotografować na rowerze nago słynnej artystce Annie Leibovitz.

29 http://www.tanieczgwiazdami.polsat.pl/Uczestnicy__Target,6726/Jasiek,1376133/index.html (dostęp 25.06.2015).

Pokazywanie nagich, niepełnosprawnych, wyekspozowanych, wysportowanych ciał w masowych mediach, w tym w kanałach *stricte* rozrywkowych, mogłoby, na pierwszy rzut oka, wydawać się karkołomnym i nadzwyczaj ryzykownym zabiegiem. Tymczasem recepcja społeczna tego typu przekazów jest wysoce zastanawiająca pod względem tolerancyjności i absorpcyjności, zachęcając tym samym do dalszych eksploracji. Przykładem są choćby melodyjne, nieco natarczywe muzyczne hity, tygodniami nieschodzące z repertuaru popularnego kanału muzycznego Eska TV: a) porywający utwór *Waiting All Night Feat. Ella Eyre*³⁰ brytyjskiego zespołu złożonego z producentów muzycznych i DJ-ów – Rudimental – o młodym mężczyźnie, który na skutek wypadku samochodowego stracił nogę, ale po hospitalizacji i rehabilitacji wrócił, nie bez bolesnych problemów, do aktywnego uprawiania sportu i zaawansowanej jazdy rowerem z elementami akrobatyki w *skate parku*, akceptowany przez grupę rówieśniczą pomimo niepełnosprawności i utrudniającej mu poruszanie protezy; b) utwór wokalistki Margaret *Start a fire*³¹ o osobach, wśród których jest aktywna seksualnie otyła niepełnosprawna seniorka, młody niewidomy sportowiec i in. Wersja muzyczna została „hymnem” Mistrzostw Świata w Siatkówce Mężczyzn (*FIVB Volleyball Men's World Championship*³²), zawodów rozgrywanych w Polsce w 2014 r. i cieszących się, podobnie jak towarzyszący im utwór muzyczny, bardzo dużym powodzeniem³³.

30 <https://www.youtube.com/watch?v=M97vR2V4vTsv> (dostęp 15.06.2015).

31 <https://www.youtube.com/watch?v=-fqbx6PoT6E> (dostęp 24.06.2015).

32 <http://poland2014.fivb.org/pl> (dostęp 24.06.2015).

33 <http://mistrzostwa.info/blog/2014/10/11/start-a-fire-official-song-of-the-fivb-mens-world-championship-by-margaret/> (dostęp 24.06.2015).

NIEPEŁNOSPRAWNI I NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ W FILMACH KINOWYCH

Na szczególną uwagę zasługują filmy fabularne i seriale telewizyjne z udziałem i/lub traktujące o osobach z niepełnosprawnościami psychofizycznymi i społecznymi oraz ich różnorodnych problemach. Nie sposób byłoby wymienić i omówić bezliku wszystkich tych filmów, nawet biorąc pod uwagę jedynie jakąś wąską cezurę czasową (np. filmy powstałe po 1989 r. lub w XXI w.), ani nawet wymienić je tylko z tytułu. Zresztą, problematyka obecności niepełnosprawnych w filmach i serialach doczekała się już stosownych opracowań (Łaciak 2013; Sahaj 2010, 2011, 2013). W tym miejscu skupimy uwagę tylko na tych filmach, które powstały w ostatnich kilku latach i w znaczący oraz różnorodny sposób wpłynęły na odbiór i percepcję społeczną szerszego grona odbiorców. Szansę na to miały przede wszystkim filmy kinowe, z których część stała się bestsellerami, a większość z nich została bardzo ciepło i życzliwie przyjęta przez krytyków oraz widzów. Przejawem tego są m.in. summaryczne oceny oglądających, dostępne na portalach internetowych poświęconych obrazom filmowym, takich jak np. www.filmweb.pl, z którego, pisząc ten fragment tekstu, najczęściej korzystano.

Rewolucję w nowoczesnym formacie 3D stanowił wypełniony efektami specjalnymi bestseller kinowy – *Avatar*³⁴ – którego głównym bohaterem jest paraplegik – były komandos poruszający się na wózku inwalidzkim, przez inne postaci filmowe traktowany z dystansem i niechęcią, niekiedy wrogością. W „realnym” świecie był on niepełnosprawny,

34 *Avatar*, 2009 r., reżyseria i scenariusz James Cameron. Podobny w klimacie film z udziałem postaci niepełnosprawnych: *Percy Jackson i bogowie olimpijscy: złodziej pioruna* (*Percy Jackson & the Olympians: The Lightning Thief*, 2010 r., reżyseria Chris Columbus, scenariusz Craig Titley). W wielu filmach sf występują doświadczeni życiowo niepełnosprawni jako moderatorzy i opiekunowie innych, często osobliwych postaci.

w świecie „wirtualnym” – posługując się ożywionym awatarem – był supersprawnym, na miarę innych superbohaterów kinowych (jeden z Batmanów był niewidomy – w filmie *Daredevil*³⁵), takich jak Hulk, Iron Man, Spiderman, Superman, X-Man itp. Siłą kluczowego bohatera *Avatara* stanowiła jednak nie sprawność mięśni, ale wrażliwość społeczna i współczucie dla dyskryminowanej mniejszości etnicznej (oraz miłość) – to one stanowiły jego energię napędową i dawały mu przewagę nad innymi, bezdusznymi postaciami filmu. Cechy ludzkie są boleśnie akcentowane i eksponowane w najnowszym filmie z serii *RoboCop*³⁶, w którym główny bohater, na skutek wybuchu bomby podłożonej pod jego samochodem, zostaje cielesnie zredukowany do rudymentarnej postaci: twarzy, mózgu i płuc pozwalających wprowadzić na (prze)życie, ale jedynie dzięki wspomaganemu technicznemu, pracy członków zespołu ultranowoczesnego laboratorium naukowego i artefaktom *high-tech* (bioniczny skafander zrobiony „na miarę”).

Obecny stan zaawansowania prac badawczo-konstruktorskich nad sztucznym człowiekiem pozwala mieć nadzieję na możliwość istnienia *artificial life* (wątek występujący w takich kultowych filmach, jak np. *Łowca androidów*³⁷), co w (niedalekiej?) przyszłości dawałoby szansę na „przekładanie” ludzi ze skrajnie niepełnosprawnych ciał, do wnętrza robotów; wyniki badań są pod tym względem nadzwyczaj obiecujące. Ponadto prace nad bionicznymi kończynami sterowanymi myślami i zastosowanie egzoskieletów do aktywacji fizycznej osób z urazami kręgosłupa na poziomie lędźwiowym, a nawet klatki piersiowej, pozwalają na przypuszczenie, że nie są to jedynie wizje z zakresu *science fiction*. Abstrahując od możliwości technicznych obecnej

35 *Daredevil*, 2003 r., reżyseria i scenariusz Mark Steven Johnson.

36 *RoboCop*, 2014 r., reżyseria José Padilha, scenariusz Joshua Zetumer.

37 *Blade Runner*, 1982 r., reżyseria Ridley Scott, scenariusz Hampton Fancher, David Webb Peoples.

i przyszłej cybermedycyny i cyberrehabilitacji (w Japonii już weszły do użytku humanoidalne roboty usługowe jako asystenci seniorów i osób niepełnosprawnych) warto zwrócić uwagę na relacje rodzinne, jakie tworzone są przez hybrydowego bohatera filmu *RoboCop* (zwłaszcza kontakt z synem i z żoną) oraz granice akceptowalności społecznej dla tego typu rozwiązań. Przeszczep twarzy dokonany przez poznańską profesor Marię Siemionow oraz inne zespoły naukowo-medyczne pokazał, jak wiele problemów natury etycznej wywołują tak zaawansowane ingerencje chirurgii w ciało człowieka.

Współudziałowcem sukcesu filmów o osobach z niepełnosprawnościami ostatnich paru lat było, jak sądzę, poczucie humoru, z jakim zostali oni pokazani oraz sposób ich prezentacji. Prezentacji nieodwołującej się jedynie do mitów, przekazów szablonowych i stereotypowych, nieukrywających bolączek i problemów związanych z chorobą i dysfunkcjami, ale pokazujących w ciepły i sympatyczny sposób ludzki wymiar tych osób. Wraz z towarzyszącymi im naturalnymi ludzkimi potrzebami i pragnieniami, w tym erotycznymi i seksualnymi, które mają charakter uniwersalny i są udziałem większości ludzi; sprawnych i niepełnosprawnych. Do takich filmów zaliczyłby całą ich plejadę, poczynając od zaskakująco przychylnie przyjętych *Nietykanych*³⁸. W filmie tym widzom nie oszczędzono licznych i przykrych dolegliwości, jakie są udziałem tetraplegika – człowieka z uszkodzonym kręgosłupem na poziomie szyjnym – całkowicie zatem sparaliżowanego; czucie i władza nad ciałem ograniczają się u niego jedynie do głowy. Widz, oglądając, „uczy” się specyfiki tego rodzaju człowieka razem z totalnym ignorantem, również wykluczonym społecznie, bezrobotnym Murzynem z biednej podparyskiej dzielnicy. Edukacja widza odbywa się w sposób zawołowany – bawiąc się perypetiami dla kontrastu pełnego

38 *Intouchables*, 2011 r., scenariusz i reżyseria Olivier Nakache, Eric Toledano.

witalności żywiołowego asystenta z nieograniczonym apetytem na życie, dostrzega i przyswaja wyraźne ograniczenia jego podopiecznego. Widząc jednocześnie, że ich wzajemna niekonwencjonalna kooperacja przynosi znakomite skutki społeczne i terapeutyczne – znaczące i ważne dla obydwójga. Że, wydawałoby się, nieprzekraczalne granice, nie są tak nieprzenikliwe, jak się wydaje.

Podobnym tropem, choć stosując inne zabiegi reżyserskie i scenograficzne, poszli twórcy kolejnych filmów ukazujących perypetie osób z niepełnosprawnościami. Komedia *Hasta la vista!*, której motto na plakatach kinowych głosiło „Jeszcze bardziej wzruszająca, niż ‘Nietykalni’”, pokazała krnąbrnych i narowistych nastolatków, z których każdemu towarzyszył inny rodzaj niepełnosprawności (niewidomy, paraplegik, tetraplegik), ale wszyscy mieli jeden cel: inicjację seksualną. Aby go zrealizować, uciekają z domu (sic!) spod nadzoru (nad)opiekunczych rodziców, wyrzucają telefony komórkowe i podążają wynajętym bussem przez zjednoczoną Europę do ekskluzywnego domu publicznego, specjalizującego w zaspakajaniu potrzeb osób niepełnosprawnych. Film o takiej tematyce w sposób lekki i frywolny (a niekiedy rubaszny) przełamывał podwójne tabu dotyczące seksualności i niepełnosprawności razem wziętych. Mógłby oburzać bądź wzbudzać kontrowersje, ale tego nie czynił. Poruszał raczej, bawił, cieszył i uczył, pokazując niepełnosprawnych chłopców nie tylko w kontekście (śmiertelnej) choroby nowotworowej jednego z nich i licznych (ale pokonywanych) ograniczeń psychoruchowych ich trojga, ale dał obraz bawiących się, dokazujących, przekraczających granice akceptacji społecznej zachowań (np. upijając się do nieprzytomności) – jak to ma w zwyczaju większość nastolatków w okresie dojrzewania, kiedy po raz pierwszy wyrывают się spod kurateli opiekunów i rodziców.

Podobnie było z kolejnymi filmami, traktującymi o pierwszych miłosnych uniesieniach młodych ludzi w szczególnie trudnym dla każdego okresie adolescen-

cji: *Chce się żyć*³⁹ i *Gwiazd naszych win*⁴⁰. Oba te obrazy, w sposób mniej lub bardziej subtelny, poruszają delikatną kwestię erotyki i seksualności nastoletnich niepełnosprawnych. W tym pierwszym filmie, polskiej produkcji, pokazana została złożoność i wieloaspektowość biologicznego i społecznego dojrzewania chłopca dotkniętego dziecięcym porażeniem mózgowym, na skutek choroby pozbawionego możliwości transparentnej komunikacji z otoczeniem (jedynie najbardziej zaangażowani najbliżsi potrafili go zrozumieć), co powodowało, że uchodził jednocześnie za niepełnosprawnego intelektualnie. Film jest instruktywny o tyle, że ewolucja nastolatka postępuje równolegle z naturalnymi zmianami zachodzącymi w jego rodzinie. Głęboko kochający go ojciec ginie tragicznie, serdeczny dla niego brat pracuje daleko jako marynarz, obojętna siostra realizuje własne plany życiowe, w których on swoją obecnością przeszkadza. A wreszcie: czule i troskliwe, z pełnym oddaniem opiekująca się nim matka nieuchronnie starzeje się i sama staje się nie w pełni sprawna, co skutecznie uniemożliwia jej dźwiganie rosnącego ciała syna; jego higienę i pielęgnację, fizyczne przemieszczanie.

Z konieczności trafia on do państwowego zakładu opiekuńczego, w którym traktowany jest, podobnie jak pozostali pensjonariusze, z dużą dozą obojętności, a jeśli z troską, to raczej bezosobową i szorstką. We wnętrzu dotkniętego paraliżem, powykrczanego skurczami, wstrząsanego dokuczliwymi ruchami spastycznymi ciała przebywa sprawny intelektualnie, wrażliwy młody człowiek, który kocha (z wzajemnością lub bez), pragnie bliskości, czułości i akceptacji. Z czasem chłopiec, który fascynuje się kobiecymi piersiami (wszystkie opiekunki klasyfikuje według wielkości biustu, który uważa za „rzecz” najpiękniejszą na świecie),

39 *Chce się żyć*, 2013 r., reżyseria i scenariusz Maciej Pieprzyca.

40 *The Fault in Our Stars*, 2014 r., reżyseria Josh Boone, scenariusz Scott Neustadter, Michael H. Weber.

dojrzewa i dorasta na tyle, by zdać sobie sprawę, że i cielesność innych ludzi (w tym wielkość piersi kobiet), podobnie jak i jego cielesna ułomność, nie determinuje tego, jakim jest się człowiekiem. Człowiekiem w wielu przypadkach traktowanym w sposób instrumentalny i przedmiotowy (wyrwane przednie zęby głównego bohatera, żeby pielęgniarkom łatwiej było go karmić, perfidne wykorzystywanie, także seksualne, przez wolontariuszkę), który swoje człowieczeństwo i podmiotowość odzyskał po przypadkowym „odkryciu” na sali rehabilitacyjnej języka komunikacji – obrazkowego języka Blissa (Sahaj 2013c). Jego pierwsze przy tej pomocy sformułowane zdanie brzmiało: „Ja – nie – roślina”.

Ma ono symboliczny i symptomatyczny wymiar psychospołeczny, gdyż nadzwyczaj często osobom niepełnosprawnym o różnej proveniencji – fizycznej, intelektualnej i społecznej (np. ludziom ze spektrum autyzmu, ze stwardnieniem rozsianym, zespołem Downa) – niebędącym w stanie samodzielnie funkcjonować, pozbawionym możliwości komunikacji lub komunikującym się w sposób alternatywny, nie zawsze czytelny i zrozumiały dla innych, przypisuje się pejoratywne, dezawuuujące określenia, takie właśnie jak: „roślina” bądź „warzywo” (niepełnosprawni w stopniu skrajnym, w stanie śpiączki), a w przypadku przestarzałej i na szczęście minionej, oceniającej i ewaluującej nomenklatury: „debil”, „idiota” i „kretyn” oraz „inwalida” i „kaleka”. Wraz z takim sposobem nazywania automatycznie spychano tak określanych ludzi na margines życia społecznego. A nawet, używając słów zaczerpniętych od autorów literatury przedmiotu, funkcjonujących „w rezerwacie przestrzeni publicznej” (Gajdzica [red. nauk.] 2013) czy też „poza granicami człowieczeństwa” (Zakrzewska-Manterys 2010).

Socjolog Elżbieta Zakrzewska-Manterys jest zdania, że: „Upośledzeni umysłowo mają innych adwokatów niż chorzy psychicznie. Adwokatami chorych psychicznie są filozofowie, wielcy humaniści podejmujący najistotniejsze, fundamentalne kwestie dotyczące kondycji ludzkiej czy

sensu istnienia. Stąd dyskurs o chorych psychicznie jest jednym z ważnych wątków współczesnej kultury, jest to dyskurs publiczny, w którym głos zabierają autorytety moralne naszych czasów. Adwokatami upośledzonych umysłowo są raczej urzędnicy systemu, ludzie działający w enklawie upośledzenia. Ich głos nie przedostaje się poza tę enklawę. Upośledzeni umysłowo są obcy publiczności, a problematyka upośledzenia nie wpisuje się, na ogół, w dyskurs o egzystencjalnych problemach ludzkości” (Zakrzewska-Manterys 2010: 140–141). Chorzy psychicznie i niepełnosprawni intelektualnie są „naznaczonymi” społecznie, stygmatyzowanymi outsiderami, dewiantami (w sensie społecznym) – jak twierdzi Howard S. Backer (2009). Są „inni”, „obcy”, „odmienni”, „wyalienowani”, a tym samym etykietyzowani i naznaczani piętnem społecznym.

Odstępstwo od ogólnie przyjętej normy psychofizycznej i społecznej socjolog Barbara Szacka definiuje w następujący sposób: „Dewiacja jest rozumiana szeroko jako każda odbiegająca od norm inność, która wywołuje reakcje społeczne. Dewiantem [...] jest nie tylko ten, kto świadomie narusza normy społeczne, ale również ten, kto swoim wyglądem i sposobem bycia odbiega od oczekiwań społecznych. Nie tylko przestępca, alkoholik, narkoman, prostytutka, ale również homoseksualista, karzeł, chory psychicznie, ekscentryk, dysydent polityczny, człowiek niepełnosprawny, a także bohater [...]. Kryterium jest więc pozytywna lub negatywna reakcja społeczna określająca daną jednostkę jako dewianta” (Szacka 2003: 167). Socjolog kultury fizycznej Zbigniew Dziubiński dodaje: „[...] czy dewiantem jest tylko morderca, złodziej, gwałcieł, czy też może osobnik bardzo wysoki lub bardzo niski, bardzo gruby lub bardzo chudy, osobnik, który urodził się z dysfunkcją somatyczną lub nabył tę dysfunkcję w wyniku nieszczęśliwego wypadku?” (Dziubiński 2011: 446). Anthony Giddens zwraca uwagę: „Nie należy przeto lekceważyć znaczenia, jakie mogą mieć badania społeczne, przyczyniając się do wykrywania błędnych lub wypaczonych,

a powszechnie przy tym utrzymywanych opinii na temat określonych zjawisk społecznych. Często bowiem przekonania takie mogą przyjmować formę uprzedzeń i wspierać tym samym nietolerancję i dyskryminację, jak również hamować pożądane zmiany społeczne. Z całą pewnością jednym z zadań socjologa musi więc być wykrywanie, na ile powszechnie utrzymywane opinie na temat określonych aspektów życia społecznego – nawet, jeśli wydają się oczywiste dla każdego – są rzeczywiście uprawnione. Oznaczać to wprawdzie musi, że rezultaty badań społecznych mogą od czasu do czasu wydawać się po prostu trywialne, ponieważ to, co uważane jest za oczywiste, może ostatecznie rzeczywiście takim się okazać” (Giddens 2005: 18).

Miłość i przyjaźń są jednymi z najważniejszych wątków filmu *Gwiazd naszych win*. Głównymi postaciami jest nastoletni amputant i chora na nowotwór dziewczyna poruszająca się z nieodłączną butlą z tlenem doprowadzanym do jej nosa plastikowymi przewodami, wcale jej nie szpecąc. Ich wzajemne poznawanie się (począwszy od spotkania w grupie psychoterapeutycznego wsparcia), młodzieńcze uczucie oraz inicjacja seksualna pokazane są w sposób estetyczny, piękny i wysublimowany; momentami aż nadto, nieco idealistycznie odstając od prozaicznej rzeczywistości. Przykładem jest to, że dziewczyna, pomimo zaawansowanej choroby, ma nienaganną cerę lub delikatny makijaż. Jej osobista przestrzeń jest sterylnie czysta i starannie uporządkowana. Rodzice są czuli, kochający i oddani, stale do jej dyspozycji tak, jakby niczym i nikim innym się nie zajmowali. Widzom zaoszczędzono jakichkolwiek fizycznych przejawów jej choroby, która została jedynie zrelacjonowana. Natomiast remisje choroby nowotworowej jej chłopaka pokazane są pod koniec filmu z naturalistycznymi szczegółami jak w procesie sądowym Oscara Pistoriusa po zastrzeleniu partnerki bądź na finiszu narciarek biegowych, w morderczych finałach Pucharu Świata, kiedy sportsmenkom śluz zwisa z nosów, a ślina obficie spływa z kącików ust.

Ważnym i znaczącym walorem filmu *Gwiazd naszych win* jest to, że jego bohaterowie w bezpośrednim kontakcie posługują ze sobą językiem młodzieżowym, a w kontakcie zapośredniczonym poprzez media intymne (np. smartfony) SMS-ami, MMS-ami, mejlami, chatami. Sposób ich bycia i myślenia oraz przeżywane rozterki i wahania są czytelne i transparentne dla dzisiejszej młodzieży. Podczas projekcji filmu w kinie, na widowni złożonej głównie z dziewczęco-kobiecej publiczności, panowała cisza, co podczas wyświetlania komercyjnych filmów w multiplexach w zasadzie dziś się nie zdarza.

Problematyka burzliwego i bardzo trudnego do akceptacji, szczególnie przez osobę niepełnosprawną, dojrzewania pokazana została w kilku innych filmach, w tym polskiej produkcji *Mój biegun*⁴¹. Film opowiada perypetie autentycznej postaci Jasia Meli – chłopca, który po porażeniu prądem w transformatorze, w którym schował się podczas deszczu, stracił rękę i nogę, ale zachował życie. W obrazie tym widzimy bardzo trudne relacje chłopca z poświęcającymi się i chcącymi jak najlepiej dla syna rodzicami (szczególnie niewdzięczne kontakty z zaangażowanym ojcem, który przejął na siebie ciężar części zabiegów rehabilitacyjno-usprawniających). O tym, jaka napięta atmosfera panowała wtedy w domu rodzinnym państwa Melów i jak wybuchowe charakterzy mieli obaj panowie, dowiadujemy się nie tylko z filmu, ale i z autobiograficznej książki *Poza horyzonty* (Mela 2010). Udrękę dojrzewania zadziornego chłopca złagodziły nieco podróże, w szczególności wyjazd do Skandynawii z dziewczyną będącą jego pierwszą miłością.

Dojrzewanie psychofizyczne i niewdzięczny okres adolescencji pokazane zostały z delikatną nutką humoru i przyjaznej akceptacji dla bohaterów we wcześniejszych filmach

41 *Mój biegun*, 2013 r., reżyseria Marcin Głowacki, scenariusz Marek Kłosowicz, Katarzyna Śliwińska-Kłosowicz.

– *Sztuka latania*⁴² i *4 piętro*⁴³ – oraz współczesnych: mało romantycznej komedii *Rozumiemy się bez słów*⁴⁴ i w pozbawionej radosnych nut *Sali samobójców*⁴⁵, traktującej o niedostosowanych społecznie nastolatkach. W tym pierwszym filmie – *Sztuka latania* – gorące pragnienie inicjacji popycha do działania nastoletnią dziewczynę z dziecięcym porażeniem mózgowym, świadomą tego, że niebawem umrze, co czyni ją jeszcze bardziej zdeterminowaną. Bezceremonialni nastoletni pensjonariusze szpitala onkologicznego, w którym większość stanowią amputanci rezydujący na tytułowym 4. piętrze, zaspakajają kolektywnie niedawno odkryte potrzeby przy dźwiękach muzyki w szpitalnej toalecie. W *Rozumiemy się bez słów*⁴⁶ ładna, uzdolniona muzycznie nastolatka, córka „trudnych” głuchoniemych rodziców, z którymi porozumiewa się językiem migowym, podejmuje niełatwe decyzje związane z rozpoczęciem kariery wokalne, z dala od potrzebujących jej rodziców. Przebieg całego filmu *Żurek*⁴⁷ skoncentrowany jest na wątku wykorzystywanej seksualnie, atrakcyjnej, chorej na epilepsję i nieco opóźnionej w intelektualnym rozwoju nastolatce, która urodziła dziecko, nie wiedząc z kim zaszła w ciążę. Pogodny w klimacie polski film *Carte Blanche*⁴⁸ pokazuje relacje niewidomego nauczyciela z nastoletnimi uczniami. Podobnie jak film *Imagine*⁴⁹ o niewidomym nauczycielu w kontrowersyjny sposób

42 *The Theory of Flight*, 1998 r., reżyseria Paul Greengrass, scenariusz Richard Hawkins.

43 *Planta 4ª*, 2003 r., reżyseria Antonio Mercera, scenariusz Antonio Mercero, Albert Espinosa, Ignacio del Moral.

44 *La famille Bélier*, 2014 r., reżyseria i współscenariusz Eric Lartigau.

45 *Sala samobójców*, 2011 r., reżyseria i scenariusz Jan Komasa.

46 *La famille Bélier*, 2014 r., reżyseria i współscenariusz Eric Lartigau.

47 *Żurek*, 2003 r., reżyseria i scenariusz Ryszard Brylski.

48 *Carte Blanche*, 2014 r., reżyseria i scenariusz Jacek Lusiński.

49 *Imagine*, 2012 r., reżyseria i scenariusz Andrzej Jakimowski.

uczącym młodych, również niewidomych uczniów, poruszania się i samodzielności.

To, na co należałoby zwrócić szczególną uwagę przy omawianiu filmów dotyczących niepełnosprawności, powstałych w ostatnich kilku latach, to fakt, że niemal w żadnym z nich osoby niepełnosprawne nie są pokazywane jedynie w kontekście litości, w sytuacjach permanentnie uwłaczającej ich godności, relacjach upokarzającej zależności (wyjątek stanowi *Motyl i skafander*⁵⁰). Przychodzą na myśl trzy cechy wyznaczające społeczną moc i siłę oddziaływania tych obrazów. Są to: a) poczucie humoru; b) postaci są często amatorami, co nadaje filmom autentyczności, naturalności i szczerości; c) w polskich i zagranicznych filmach udzielają się popularni i znani aktorzy, co w znaczący sposób przyczynia się do oglądalności tych filmów.

Humor jest potężnym narzędziem neutralizującym liczne problemy, co przejawia się w powiedzeniu „śmiech to zdrowie”. Może być jednak bronią obosieczną, gdy zostanie niewłaściwie użyty. Jego użycie jest szczególnie ryzykowne w zestawieniu z chorobą i niepełnosprawnością, których prezentacji towarzyszy często polityczna poprawność i są obwarowane licznymi tabu kulturowo-społecznymi. Siłę przekazu polskiego filmu *Bogowie*⁵¹ wyznacza właśnie humor i burleskowa niemal konwencja, w jakiej został on stworzony. Ciepły i subtelny humor towarzyszy całemu lirycznemu i subtelnemu filmowi *Bardzo długie zaręczyny*⁵². Znany francuski aktor marokańskiego pochodzenia, Jamel Debbouze, pomimo porażonej kończyny górnej występujący w wielu kasowych filmach, jest jednocześnie komikiem mającym swój program telewizyjny. Najnowsze reklamy

50 *Le Scaphandre et le papillon*, 2007 r., reżyseria Julian Schnabel, scenariusz Ronald Harwood.

51 *Bogowie*, 2014 r., reżyseria Łukasz Palkowski, scenariusz Krzysztof Rak.

52 *Un Long dimanche de fiançailles*, 2004 r., reżyseria i współscenariusz Jean-Pierre Jeunet.

Netii⁵³, których akcja dzieje się w Domach Pomocy Społecznej, wykorzystują absurdalny humor z dobrym, jak sądzę, skutkiem; zostały życzliwie przyjęte przez krytyków, specjalistów od mediów oraz widzów. Specyficznym humorem często balansuje na granicy akceptowalności Woody Allen, zarówno jako aktor, jak i reżyser. Potrafi kpić i żartować zarówno z siebie (najczęściej i w największej liczbie filmów; w jednym z nich grał rolę niewidomego reżysera⁵⁴), jak i opowiadając o osobach z niepełnosprawnością (w filmie *Przejrzyć Harry'ego*⁵⁵ licytacja, kto jest gorszy i bardziej zasługuje na piekło, bo sypia z kalekami).

Fenomenem społecznym pod tym względem jest popularność dwóch osób skrajnie niepełnosprawnych, które zyskały status celebrytów. Są to światowej sławy brytyjski fizyk Stephen Hawking oraz pozbawiony wszystkich czterech kończyn motywator Nick Vujicić. Liczne są filmy dokumentalne i fabularne oraz pomysłowe i zabawne reklamy z udziałem Hawkinga. Obdarzony jest on szczególnym poczuciem humoru; jego specjalizacja naukowa skłania go do częstych żartów, że jest „ekspertem od czarnych dziur”. Występował w serialach telewizyjnych uchodzących za kultowe: *Star Trek* i *Simps* (grając samego siebie – jako łowcę kosmitów). Vujicić podczas licznych prezentacji na całym świecie (w maju 2015 r. występował na zmodernizowanym na Euro 2012 stadionie miejskim w Poznaniu) zawsze odwołuje się do tego typu środków wyrazu, jak ironia, kpina i żart, którymi zaskoczonych organizatorów i widzów potrafi wprowadzić w konsternację. Przejawem jego sposobu bycia i dystansu do swojej ułomności jest to, że wystąpił – jako

53 <http://www.netia.pl/giganagrywarka.html> (dostęp 26.06.2015); <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/rozmowy-staruszkow-przed-telewizorem-reklamuj-giganagrywarka-w-netii-wideo> (dostęp 26.06.2015).

54 *Koniec z Hollywood* (oryg. *Hollywood Ending*), 2002 r., reżyseria i scenariusz Woody Allen.

55 *Deconstructing Harry*, 1997 r., reżyseria i scenariusz Woody Allen.

cowboy – w westernie *Cyrk Motyli*⁵⁶. Podobnie jak Hawking jest człowiekiem sukcesu, którego miarą jest dom z basenem, podróże po świecie, aktywne uprawianie licznych dyscyplin sportowych (reklamował pierwsze piłkarskie Mistrzostwa Świata w Afryce, w 2010 r. w RPA, które otwierał Nelson Mandela na wózku inwalidzkim), sprawnym biznesmenem, mężem, ojcem.

Bardzo ważne jest zaangażowanie w filmy poruszające problematykę społecznie wrażliwą, do jakiej bez wątpienia należy problematyka niepełnosprawności, znanych aktorów o statusie celebrytów. Imponujące jest to, że gotowi są do podjęcia niewdzięcznych ról, i to po wielokroć, tacy aktorzy (nierzadko występujący razem w tych samych filmach), jak: Bruce Willis (*Niezniszczalny*⁵⁷, *Szósty zmysł*⁵⁸, *12 małp*⁵⁹, *Surogaci*⁶⁰), Brad Pitt (*Babel*⁶¹, *Ciekawy przypadek Benjamin Buttona*⁶²), Jack Nicholson (*Choć goni nas czas*⁶³, *Lepiej późno niż później*⁶⁴), Sean Penn (*21 gramów*⁶⁵), Denzel Washington (*Księga ocalenia*⁶⁶), Morgan Freeman (*Za wszelką*

56 *The Butterfly Circus*, 2009 r., reżyseria Joshua Weigel, scenariusz Joshua Weigel, Rebekah Weigel.

57 *Unbreakable*, 2000 r., reżyseria i scenariusz M. Night Shyamalan.

58 *The Sixth Sense*, 1999 r., reżyseria i scenariusz M. Night Shyamalan.

59 *Twelve Monkeys*, 1995 r., reżyseria Terry Gilliam, scenariusz David Webb Peoples, Janet Peoples.

60 *Surrogates*, 2009 r., reżyseria Jonathan Mostow, scenariusz Michael Ferris, John D. Brancato.

61 *Babel*, 2006 r., reżyseria i współscenariusz Alejandro González Iñárritu, twórca filmów poruszających tematykę niepełnosprawności, a wśród nich m.in. *21 gramów* (*21 Grams*, 2003) i *Amores Perros* (2000).

62 *The Curious Case of Benjamin Button*, 2008 r., reżyseria David Fincher, scenariusz Eric Roth, Robin Swicord.

63 *The Bucket List*, 2007 r., reżyseria Rob Reiner, scenariusz Justin Zackham.

64 *Something's Gotta Give*, 2003 r., reżyseria i scenariusz Nancy Meyers.

65 *21 Grams*, 2003 r., reżyseria Alejandro González Iñárritu, scenariusz Guillermo Arriaga.

66 *The Book of Eli*, 2010 r., reżyseria Albert Hughes, Allen Hughes, scenariusz Gary Whitta.

cenę⁶⁷). Partnerka życiowa Bradta Pitta i prawna opiekunka kilkorga ich adoptowanych dzieci – Angelina Jolii – która prewencyjnie amputowała sobie obie piersi, wywołując tym gorącą dyskusję, jako młodziutka aktorka w filmie *Kolekcjoner kości*⁶⁸ zagrała rolę dziewczyny zakochanej w całkowicie sparaliżowanym detektywie, pomimo skrajnej niepełnosprawności wiodącym względnie samodzielne życie we własnym mieszkaniu. Socjolog Marek Sokołowski jest zdania, że „[...] temat wyobcowania i wykluczenia ludzi niepełnosprawnych ze społeczeństwa z powodu ich niepełnosprawności jest przedstawiany na ekranie bardzo często. Film [...] poprzez ukazywanie sytuacji skrajnych stara się ujawniać i napiętnować zachowania ludzi wobec niepełnosprawnych, godzące w zasady moralności i prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie. Rzeczywistość filmowa próbuje udowodnić, że niepełnosprawni, mimo różnic i swoistej inności, nie zasługują na wyobcowanie, wręcz przeciwnie – ich odmienność może wykreować nowe role, jakie będą mogli pełnić w społeczeństwie” (Sokołowski 2012: 246).

Także znani polscy aktorzy angażują się w filmy tematycznie związane z chorobami, niepełnosprawnością, „innością”. Za przykład może służyć Bogusław Linda, Katarzyna Figura, Franciszek Pieczka, Zbigniew Zamachowski, Andrzej Chyra czy Jarosław Barciś (serial *Doręczyciel*). Reżyser Jan Jakub Kolski wyspecjalizował się wręcz w filmach o takiej problematyce, co nie jest łatwym zadaniem; wręcz przeciwnie. „Trudność w obrazowaniu niepełnosprawności wynika z prozaicznej niemożliwości pełnego zrozumienia odmienności sytuacji, w jakiej znajdują się niepełnosprawni. O ile reżyserzy mogą przenieść na ekran trudności życia codziennego, biorące się z niepełnosprawności fizycznej, jak

67 *Million Dollar Baby*, 2004 r., reżyseria Clint Eastwood, scenariusz Paul Haggis.

68 *The Bone Collector*, 1999 r., reżyseria Philipp Noyce, scenariusz Jeremy Iacone.

i wynikające z niej problemy, o tyle trudniej jest im zrozumieć i zbadać to, co nie jest w pełni zbadane przez naukę, czyli niepełnosprawność umysłową. Często jednym z najodważniejszych i kluczowych problemów podejmowanych przez reżyserów w filmach o niepełnosprawności jest osamotnienie i społeczne wykluczenie, które łatwiej zrozumieć i przedstawić w dosadny sposób. Kolejnym elementem stojącym na przeszkodzie reżyserom podejmującym ten trudny temat jest kwestia poprawności politycznej – reżyser często balansuje na jej granicy, więc jego praca może budzić skrajne emocje i reakcje publiczności. Właśnie przy realizacji filmów o niepełnosprawności często podnoszone są zarzuty odzierania z godności owej grupy społecznej, upraszczania i posługiwania się utartymi w świadomości społecznej schematami i stereotypami, czy zbytnej ckliwości ocierającej się o banał” (Sokołowski 2012: 246).

PODSUMOWANIE

W Polsce uciążliwą rolę „celebryty” dźwigają takie postaci społeczników, jak zmagająca się od dziecka z chorobą Heinego-Medina Janina Ochojska („Polska Akcja Humanitarna”⁶⁹) oraz Jerzy Owsiak („Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy”⁷⁰), mocnym głosem (aż do zachrypnięcia) heroldów zwracający uwagę na potrzeby osób chorych, niepełnosprawnych, a od niedawna także seniorów potrzebujących, a nie otrzymujących od niewydolnego aparatu państwowego niezbędnej pomocy. Wsparcia, które może przyjmować niekiedy zaskakująco proste i niskokosztowe rozwiązania, jak w przypadku lektorów języka migowego w niektórych kanałach telewizyjnych, w dolnym rogu ekranu symultanicznie tłumaczących przekaz słowny głuchoniemym widzom, albo

69 <http://www.pah.org.pl> (dostęp 26.06.2015).

70 <http://www.wosp.org.pl> (dostęp 26.06.2015).

teksty dialogów wyświetlane na pasku informacyjnym przy emisji niektórych filmów i seriali. W telegazecie podane są informacje o udogodnieniach dla osób o specjalnych potrzebach komunikacyjnych.

Ułatwień takich będzie przybywać, choćby dla osób używających aparatów słuchowych i korzystających z pętli indukcyjnej⁷¹, co jest o tyle ważne, że coraz więcej medialnych urządzeń ma dostęp do Internetu (w tym także telewizory). Dzięki temu możliwa jest szersza partycypacja w medialnym świecie i poprzez media zaspakajane są dodatkowe potrzeby (np. zdalnej edukacji). Julia Kristeva zdaje się mieć rację, pisząc: „Humanizm stara się zaradzić niepełnosprawności przez postęp naukowy oraz towarzyszenie w wymiarze społecznym – odpowiedzialne i dostosowane do potrzeb osób. Jednakże jako spójna filozofia nie jest zdolny do ujęcia kruchości wpisanej w samą naturę istot żywych w ogóle i istot ludzkich w szczególności, a co za tym idzie niezdolny także do uzasadnienia pracy opiekuńczej na dłuższą metę. W rzeczy samej, ludzie, których kondycja określona jest jako pogranicze psyche i somy, bardziej niż inne istoty żywe narażeni są na ryzyko związane z procesem biologicznym, na załamanie się więzi społecznych. Z drugiej strony jednak ci sami ludzie, bardziej niż inne istoty żywe, mogą sprawić, że ich zasadniczy brak równowagi zamieni się w kreatywność psychiczną i fizyczną” (Kristeva 2012: 6). Nie pozostaje mi nic innego, jak podpisanie się pod tymi słowami.

BIBLIOGRAFIA

Backer Howard S. (2009), *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*, tłum. Olga Siara, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

71 <http://serwisy.gazetaprawna.pl/telekomunikacja/artykuly/797410,telekomunikacja-beda-ulatwienia-dla-niepelnosprawnych.html> (dostęp 26.06.2015).

- Dutkiewicz Magdalena (2013), *Populiści dobroczynności. Medialne informacje o pomaganiu*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Dziubiński Zbigniew (2011), *Dewiacje w sporcie wyczynowym*, [w:] Zbigniew Dziubiński, Zbigniew Krawczyk (red.), *Socjologia kultury fizycznej*, Wydawnictwa Dydaktyczne AWF, Warszawa, s. 444–462.
- Eco Umberto (2007), *Rakiem. Gorąca wojna i populizm mediów*, tłum. Joanna Ugniewska, Krzysztof Żaboklicki, Anna Wasilewska, WAB, Warszawa.
- Fundacja SYNAPSIS (2012), *Sytuacja osób z autyzmem i ich rodzin w Polsce*, „Niepełnosprawność i Rehabilitacja”, nr 4, s. 124–125.
- Gadamer Hans G. (2011), *O skrytości zdrowia*, tłum. Andrzej Przyłębski, Media Rodzina, Poznań.
- Gajdzica Zenon (red. nauk.) (2013), *Człowiek z niepełnosprawnością w rezerwacie przestrzeni publicznej*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Gehl Jan (2014), *Miasta dla ludzi*, tłum. Szymon Nogalski, Wydawnictwo RAM, Kraków.
- Giddens Anthony (2005), *Czym zajmują się socjologowie?*, [w:] Piotr Sztompka, Marek Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Wydawnictwo Znak, Kraków, s. 17–27.
- Goban-Klas Tomasz (2009), *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Grandin Temple (2006), *Myślenie obrazami oraz inne relacje z mojego życia z autyzmem*, tłum. Marta Klimek-Lewandowska, Dominika Lewandowska, Fraszka Edukacyjna, Fundacja SYNAPSIS, Warszawa.
- Grandin Temple, Duffy Kate (2013), *Rozwijanie talentów. Ścieżki kariery dla osób z zespołem Aspergera i autyzmem wysokofunkcjonującym*, tłum. Tomasz Korybski, Wydawnictwo PFRON, Warszawa.
- Grandin Temple, Johnson Catherine (2011), *Zrozumieć zwierzęta. Wykorzystanie tajemnic autyzmu do rozszyfrowania zachowań zwierząt*, tłum. Krzysztof Puławski, Media Rodzina, Poznań.
- Kowalczyk Justyna (2015), *Kowalczyk: tak dla Rio*, „Gazeta Wyborcza”, 18 maja 2015, s. 27.

- Kristeva Julia (2012), *(Bez)sens słabości. Dialog wiary z niewiarą o wykluczeniu*, tłum. Katarzyna i Piotr Wierzchosławscy, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań.
- Laciak Beata (2013), *Kwestie społeczne w polskich serialach obyczajowych – prezentacje i odbiór. Analiza socjologiczna*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- McQuail Denis (2012), *Teoria komunikowania masowego*, tłum. Marta Bucholc, Alina Sulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Mela Jaś (2010), *Poza horyzonty*, Wydawnictwo G + JRBA, Warszawa.
- Niedbalski Jakub (2015), *Sport osób niepełnosprawnych w przekazie i dyskursie medialnym w Polsce*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, vol. XI, nr 2, s. 130–159, http://www.qualitativsociologyreview.org/PL/Volume30/PSJ_11_2_Niedbalski.pdf (dostęp 15.06.2015).
- Noga na paraolimpiadę, „Integracja” (2012), nr 3, s. 30.
- „Przegląd Socjologiczny” (2012), vol. 61, nr 2, numer tematyczny poświęcony chorobie i medycynie XXI w.
- „Przegląd Sportowy” (2012), wydanie specjalne, 31 kwietnia, s. 10–29.
- Rewers Ewa (2012), *W stronę koncepcji rozszerzonego miasta*, [w:] Krzysztof Frysztański, Piotr Sztompka (red.), *Polska początku XXI wieku: przemiany kulturowe i cywilizacyjne*, PAN Warszawska Drukarnia Naukowa, Warszawa, s. 445–459.
- Sahaj Tomasz (2010), *Wizerunek niepełnosprawności w literaturze, kulturze wizualnej i w mediach*. „Niepełnosprawność i Rehabilitacja”, nr 4, s. 157–174.
- Sahaj Tomasz (2011), *Niepełnosprawni i niepełnosprawność w mediach: filmy, seriale, Internet*. Raport w ramach projektu „Koordynacja na rzecz aktywnej integracji”, Instytut Rozwoju Służb Społecznych, <http://irss.pl/category/projekty> (dostęp 25.06.2015).
- Sahaj Tomasz (2012), *Niepełnosprawni kibice – nadzieja i szansa Euro 2012*, „Niepełnosprawność i Rehabilitacja”, nr 2, s. 5–19.
- Sahaj Tomasz (2012a), *Kibice niepełnosprawni na stadionach piłkarskich – refleksje po Euro 2012*, „Sport Wyczynowy”, nr 3, s. 99–108.
- Sahaj Tomasz (2013), *Niepełnosprawni i niepełnosprawność w mediach*, Instytut Rozwoju Służb Społecznych, Warszawa.

- Sahaj Tomasz (2013a), *Niepełnosprawni i niepełnosprawność w medialnych kampaniach społecznych towarzyszących globalnym imprezom sportowym*, „Sport Wyczynowy”, nr 2, s. 36–45.
- Sahaj Tomasz (2013c), *Nowe media w służbie osób niepełnosprawnych fizycznie, intelektualnie i społecznie*, [w:] Marek Sokołowski (red.), *Nowe media i wyzwania współczesności*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 99–121.
- Sokołowski Marek (2012), *W lustrze mediów. Wizerunki wybranych subkultur, grup społecznych i zawodowych*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Sonntag Susan (1999), *Choroba jako metafora. AIDS i jego metafory*, tłum. Jarosław Anders, PIW, Warszawa.
- Stanisławski Piotr (2015), *Zasilek niezgody*, „Integracja”, nr 1, s. 30–33.
- „Studia Socjologiczne” (2014), nr 2, numer tematyczny poświęcony niepełnosprawności.
- Szacka Barbara (2003), *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Zakrzewska-Manterys Elżbieta (2010), *Upośledzeni umysłowo. Poza granicami człowieczeństwa*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Źródła internetowe

- <http://akademikarolinywozniackiej.pl>
- <http://audiodeskrypcja.pl>
- <http://echoes2.org>
- <http://global.samsungtomorrow.com>
- <http://live.wingsforlifeworldrun.com/pl>
- <http://mimowszystko.org/pl>
- <http://mistrzostwa.info/blog>
- <http://naukawpolsce.pap.pl>
- <http://poland2014.fivb.org/pl>
- <http://serwisy.gazetaprawna.pl>
- <http://stat.gov.pl>
- <http://www.cafefootball.eu>
- <http://www.channel4.com>
- <http://www.gadajbadaj.pl>
- <http://www.ipon.pl>
- <http://www.kartaparkingowa.pl>

<http://www.krrit.gov.pl>
<http://www.netia.pl>
<http://www.nfz.gov.pl>
<http://www.niepelnosprawni.pl>
<http://www.niepelnosprawnik.eu>
<http://www.pah.org.pl>
<http://www.pfron.org.pl>
<http://www.polskibus.com>
<http://www.samsung.com>
<http://www.switaj.eu>
<http://www.synapsis.waw.pl>
<http://www.tanieczgwiazdami.polsat.pl>
<http://www.uefa.org>
<http://www.wirtualnemedi.pl>
<http://www.wosp.org.pl>
<http://www.zus.pl>
<https://www.adrian-rajstopy.pl>
<https://www.changingfaces.org.uk>
<https://www.rpo.gov.pl>
<https://www.youtube.com>

THE DISABLED AS CREATORS, RECIPIENTS AND USERS OF MEDIA

(Summary)

The purpose of the article is the presentation of disability issues in the social sweep. The main accent of the narration was laid on the disabled as creators, recipients and users of media. An analysis of actions combatting digital ruling out and the social marginalisation was carried out. The question of the presentation of the image of the disabled in mass media and commercials (television and Internet) as well as during global sports events and in the latest cinema films was thoroughly examined.

Keywords: disability, mass media, social reception.
